

Deбата generalna na XXIV sesji ONZ

Wystąpienie delegata Związku Radzieckiego

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego na zlecenie Komitetu Ogólnego jedynomyślnie przyjęło uchwałę o włączeniu do porządku dziennego XXIV sesji sprawy o umocnieniu bezpieczeństwa między narodowego" przedłożonej przez delegację Związku Radzieckiego.

Również jednomyślnie przyjęto propozycję 9 państw socjalistycznych o włączenie do porządku dziennego sesji sprawy „zawarcia konwencji o zakazie opracowywania produkcji i gromadzenia zapasów broni chemicznej i bakteriologicznej i o zniszczeniu tej broni” (na wniosek delegacji Indii punkt ten został włączony jak punkt do sprawy o broni chemicznej i bakteriologicznej).

Występując na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ przedstawiciel Związku Radzieckiego, Malik, zwrócił uwagę uczestników debaty na ogromne międzynarodowe znaczenie problemu likwidacji groźby wojny chemicznej i bakteriologicznej. Wskazując na konieczność umocnienia protokołu genewskiego z 1925 roku zakazującego stosowania tej barbarzyńskiej broni masowej zagłady, delegat Związku Radzieckiego powiedział, że całkowita likwidacja środków wojny chemicznej i bakteriologicznej przyczyniłaby się do ogólnego uzdrowienia sytuacji międzynarodowej i pomogłaby w rozwiązaniu wielu innych problemów. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
26
WRZEŚNIA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 229 (7964)
Cena 50 gr

Targi Krajowe „Jesień 69”

Chemia stale uzupełnia rosnące zapotrzebowanie rynku

Tydzień targowych kontraktacji i negocjacji między przemysłem i handlem dobiega końca. Wielu producentów — zwłaszcza z przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy — zamknęło już swoje listy, uznając obroty targowe za pomyślne, skoro sprzedano w szeregu branż wszystkie oferowane nadwyżki towarowe. Trwają natomiast rozmowy, ostateczne ustalenia i podpisywanie umów na większości giełd przemysłu kluczowego. W szeregu przypadków niewiele już czasu pozostało na podjęcie ostatecznej decyzji.

Wczorajszy dzień targowy upłynął jednak nie tylko pod znakiem typowej dla tej imprezy atmosfery handlowej. Ba, wczoraj na Targach kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Budownictwa i Handlu KC PZPR — Stanisław Kuźniński. Zwiędził on szczegółowo ekspozycję, zwłaszcza pawilony przemysłu lekkiego i wystawy problemowe, szczególnie wiele uwagi poświęcając wzorcowemu magazynowi i sklepom branżowym przygotowanym przez Centralę Tekstylną — Odzieżową. Gość interesował

się także ofertą przemysłu maszynowego.

Przebywał też wczoraj na Targach wiceminister HW — Augustyn Piotrowski, który po obejrzeniu ekspozycji wziął udział w naradzie Centrali Spożywczej.

KONFERENCJA W „LECHIA”
Spośród licznych konferencji prasowych wypada nam odnotować pożyteczne spotkanie dziennikarzy z wiceministrem przemysłu chemicznego — mgr. inż. Stanisławem Miernikiem. Ponieważ konferencja ta odbyła się w Fabryce Mydeł i Kosmetyków „Lechia”, sprawozdawcy targowi zwiędzili przy okazji trzy działy produkcji tego zakładu.

W ramach konferencji prasowej S. Miernik poinformował szczegółowo o osiągnięciach i zamierzeniach polskiej chemii. Podkreślił on wzrastające przede wszystkim — dzięki licznym inwestycjom — zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne. W przyszłym roku chemia przekroczy milion ton w czystych składnikach jeżeli chodzi o nawozy azotowe. Pomyślnie będzie także rozwiązana sprawa nawozów fosforowych, których w przyszłym roku rynek otrzymać ma 700 000 ton w czystych składnikach.

Poważny jest udział chemii w artykułach przemysłu lekkiego dostarczanych na rynek. Obecnie już surowce chemiczne

Starcia na ulicach Londonderry

W północno-irlandzkim mieście Londonderry po miesiacu względnego spokoju znów doszło do starć między ludnością katolicką i protestancką.

Dla stłumienia rozruchów wprowadzono oddziały wojskowe. Utworzyły one kordon od dzielących walczących. (PAP)

Paryska konferencja w sprawie Wietnamu

Wczoraj o godz. 10.30 rozpoczęło się w Paryżu 35 plenarne posiedzenie czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu. (PAP)

stanowią np. w wyrobach włókienniczych 50 procent składników. Podkreślono tutaj, że na rozwój produkcji włókien syntetycznych państwo przeznaczać jeszcze będzie znaczne środki. Nieco gorzej przedstawia się produkcja obuwia opartego o surowce syntetyczne. Wprawdzie na obecnych Targach nowa fabryka w Teofilowie prezentuje obuwie gumowe i z tworzyw sztucznych, wprawdzie w tym roku da ona na rynek jeszcze 100 tys. par, a w przyszłym około 600 tys., jednak ciągle są to ilości zbyt

Dokończenie na str. 3

Bez udziału delegacji Indii

Końcowe posiedzenie „szczytu” muzułmańskiego

O godzinie 12.20 czasu GMT. rozpoczęło się w Rabacie czwarte, końcowe posiedzenie plenarne szczytu muzułmańskiego. W posiedzeniu tym nie bierze udziału delegacja Indii, która zgodziła się wycofać z konferencji, by nie doprowadzać do pogłębienia rozbieżności z Pakistanem.

Muzułmańska konferencja na szczycie, która miała się zakończyć w środę wieczorem, niespodziewanie została przedłużona o jeden dzień. Przyczyną tego były różnice zdań na temat różnych spraw proceduralnych przede wszystkim stanowiska Pakistanu wobec udziału delegata Indii w obradach szczytu.

Prezydent Pakistanu Jahia Khan mimo pierwotnej zgody na udział reprezentanta Indii w środę oświadczył nagle, że nie zasiądzie przy jednym stole z ambasadorem Indii, który reprezentował ten kraj w Rabacie. Na zmianę stanowiska delegata Pakistanu wpłynęły ostatnie wydarzenia w Indii, gdzie doszło do poważnych zamieszek na tle religijnym, w wyniku których około 500 osób zostało zabitych, w tym wielu muzułmanów. Pozornie błaża sprawa proceduralna do prowadziła do chwilowego impasu konferencji, który został zażegnany po interwencji króla Hasana.

Końcowe posiedzenie szefów państw muzułmańskich

zaaprobowało teksty rezolucji i komunikat. W komunikacie wskazuje się na konieczność organizowania następnych światowych konferencji muzułmańskich, umacniania solidarności muzułmanów w walce przeciwko okupowaniu przez Izrael terytoriów arabskich. Korespondenci agencji prasowych zwracają również uwagę na jednomyślność przywódców muzułmańskich w kwestii moralnego poparcia ruchu narodowowyzwoleńczego Arabów palestyńskich. PAP

Ekspozycja w „Odwachu”

Obraz Wielkopolski lat wojny i okupacji

W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w poznańskim „Odwachu” udostępniona została wczoraj zwiędzającym wystawa pt. „Wielkopolska na froncie walki z hitleryzmem 1939—1945” przygotowana przez Muzeum wspólnie z Instytutem Zachodnim w Poznaniu. Dokumenty, fotografie, publikacje prasowe i pamiątki po ofiarach hitlerowskiego terroru przybliżają zwiędzającym obraz Wielkopolski lat wojny i okupacji; pokazują martyrologię Polaków, walkę zbrojną we wrześniu 1939 roku oraz działalność ruchu oporu w latach okupacji.

Do ekspozycji włączone zostały ponadto obrazy i grafiki poświęcone tej problematyce. Są wśród nich m. in. prace Andrzeja Wróblewskiego, Bronisława Linkego i Mieczysława Bernana. Poznańską plastykę reprezentują m. in. obrazy Ryszarda Skupina, Jana Switki i Zygmunta Gromadzińskiego. Autorami scenariusza wystawy są historycy dr dr Ludwik Gomołec, Edward Serwański i Zygmunt Paterek. Oprawę plastyczną ekspozycji przygotowali Zbigniew Kaja i Edmund Budasz.

Uroczystość otwarcia ekspozycji zgromadziła w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka działaczy społecznych, naukowców i weteranów ruchu oporu. Otwarcia wystawy dokonał kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu Marian Jakubowicz. (ob)

Wystawa w Pałacu Kultury

Scenografia teatralna NRD

Interesująca wystawa scenografii teatralnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej otwarta została wczoraj w Salonie Wystawowym poznańskiego Pałacu Kultury. Wystawa zorganizowana przy pomocy Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Warszawie przygotowana została w Poznaniu w ramach obchodów 20-lecia powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wystawa prezentuje obszerny zestaw projektów scenograficznych, makiet i fotografii obrazujących rozwój teatralnej w naszych zachodnich sąsiadów. Otwarcia wystawy dokonali: dyrektor Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Warszawie — Gunter Rösner oraz kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania Janusz Dembski. (ob)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 26 bm. będzie zachmurzenie nie wielkie, jedynie na północnym zachodzie wzrastające z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 16 st. na północy do 20 st. na południu. Wiatr słaby z kierunków południowych.

Z NRF

FDP „języczkiem u wagi” w nowym Bundestagu?

W sytuacji, kiedy wszystko zdaje się świadczyć, iż w toku niedzielnych wyborów do Bundestagu nie zostanie wyłoniony zdecydowany, to znaczy dysponujący absolutną większością zwycięzca, kiedy obie czołowe partie NRF — CDU/CSU i SPD mają wyrównane szanse, szczególnego znaczenia nabiera Partia Wolnych Demokratów (FDP).

Bez względu na to czy neo-hitlerowska NPD znajdzie się w parlamencie czy też nie, FDP przypadnie, jak wszystko na to wskazuje, rola „języczka u wagi”. Innymi słowy: Partia Wolnych Demokratów będzie prawdopodobnie „panną na wydaniu”, której zgoda umożliwi chadecji bądź socjaldemokratom utworzenie rządu i sprawowanie władzy w Bonn, dzielonej, oczywiście z FDP. Świadomość tego zdaje się określać dziś, tuż przed niedzielnymi wyborami w NRF, taktykę wolnych demokratów.

Wypowiedzi przywódców tej partii są tak sformułowane, iż stwarza się z jednej strony wrażenie daleko idą-

cym zbliżeniu programowym FDP i SPD, (dotyczy to głównie spraw z zakresu polityki zagranicznej, w tym zwłaszcza ukierunkowanej na wschód) z drugiej zaś strony zauważać można po bliższym zapoznaniu się z treściami enuncjacji wolnych demokratów, iż w gruncie rzeczy, wbrew pozorom, nie ma niczego istotnego, co by ich dzieliło w sposób niemożliwy do przezwyciężenia z chadecją.

Nikt nie wątpi, iż FDP znajduje się w nowym Bundestagu. Choć nie sądzi się, ażeby zdołała sobie zapewnić tę samą liczbę głosów, co w czasie poprzednich wyborów w 1965 roku (9,5 proc. ogółu głosów, co dało FDP 49 mandatów w parlamencie), partia ta winna mieć pokaźne miejsce w życiu parlamentu NRF. Sami przywódcy FDP uważają, iż na partię ich padnie około 8 procent głosów. To wystarczy, ażeby odegrać istotną rolę w kształtowaniu się układów koalicyjnych w Bonn. PAP

Wielkopolski

MISTRZOSTWA ŚWIATA W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W czwartek na Mistrzostwach Świata w podnoszeniu ciężarów startowali zawodnicy wagi półciężkiej. W godzinach przedpołudniowych wystąpili zawodnicy zaliczeni do grupy „A”. Najlepszy rezultat w tej grupie w trójboju uzyskał Kucera (NRF) — 450 kg (155—125—170). Drugi rezultat miał reprezentant NRD Kluge — 440 (145—127,5—167,5) a trzeci Włoch Turkato — 435 (135—117,5—167,5). Ogółem w grupie „A” startowało 10 zawodników. Nie ukończył trójboju Arthur (W. Brytania), który uległ kontuzji.

ODZNACZENIA DLA ŻUŻLOWCÓW

Przewodniczący GKKFIT Włodzisław Rzekce udekorował 24 bm. złotymi medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe” żużlowców polskich, którzy zdobyli tytuł drużynowego mistrza świata w dniu 21 bm. na zawodach w Rybniku.

Złote medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe” otrzymali: Andrzej Pogorzelski (Stal Gorzów Wlkp.), Andrzej Wyglenda (ROW Rybnik), Stanisław Tkocz (ROW Rybnik), Henryk Gluecklich (Polonia Bydgoszcz) oraz Edward Jancarz (Stal Gorzów Wlkp.).

Ponadto przewodniczący GKKFIT wręczył Edwardowi Jancarzowi srebrny medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe” przyznany mu po raz drugi za zdobycie tytułu wicemistrza Europy na żużlu na rok 1969 podczas zawodów rozegranych w Olchingu (NRF).

(o-za)

Manewry „Odra-Nysa 69”



Polną drogą sunie potok stalowych maszyn. Są to czołgi polskiej jednostki pancernej uczestniczącej w manewrach.

CAF — WAF — fot. Syndoman

Nowoczesne metody chirurgii oka Światowy sukces lubelskiego lekarza

Nowoczesne metody chirurgii oka, których twórcą jest wybitny polski specjalista prof. Tadeusz Krwawicz, kierownik kliniki okulistyki AM w Lublinie, znajdują coraz szersze zastosowanie w medycynie światowej. Osiągnięciem i perspektywom tej gałęzi leczenia poświęcona była sesja plenarna Wydziału Nauk Medycznych PAN, która odbyła się 25 bm. w Warszawie.

Opracowane przez prof. Krwawicza metody chirurgii oka, przy zastosowaniu niskich temperatur w czasie zabiegu, znajdują coraz szersze zastosowanie w leczeniu takich ciężkich schorzeń gałki ocznej, jak usuwanie zaćmy, groźnych stanów związanych z zakażeniem wirusowym gałki ocznej, w przypadkach odwarstwienia rogowki. (PAP)

„Kosmos-301” na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono w środę kolejnego, sztucznego satelitę ziemii „Kosmos-301”. Będzie on kontynuował badania kosmosu zgodnie z programem ogłoszonym wcześniej. Aparatura umieszczona na pokładzie satelity funkcjonuje normalnie. (PAP)

Przed wyborami w NRF

Róże dla wyborców a epitety dla konkurentów

Karuzela wyborcza jeszcze się kręci na pełnych obrotach. Trzeba się spieszyć, czasu zostało niewiele. Komiwojażerowie reprezentujący poszczególne partie peregrynują po kraju i jak wytrawni prestidigitatorzy wyciągają z cylindrów króliki i niekończący się wąż kolorowych chusteczek — obietnic wyborczych.

Dobre pomysły są szczególnie w cenie. Do tego wniosku musiał dojść SPD-owski minister sprawiedliwości Ehmke, który spacerując po ruchliwej ulicy jednego z wielkich miast w godzinach szczytu wręczał paniom czerwone róże. Ponieważ nic na świecie nie dzieje się za darmo, wraz z kwiatem minister Ehmke załatwił prośbę: „proszę, niech pani myśli o nas 28 września”.

Na murach, w miejscach reklam proszku, „Omo” i zdjęć młodych dziewcząt reklamujących papierosy „HB” pokazały się wielkie slogany różnych partii — „dobrobyt”, „pewność”, „perspektywa”, „przyszłość” firmowana paroma literkami, przestaje już powoli działać, tak jak już nie bardzo działają obnażone girsłki trzymające w ręku paczkę „Krone”, papierosów z najsłabszym smakiem tytoniu, „korony smaku”, jak mówi slogan.

Kto zostanie prezydentem Brazylii?

Od 26 dni w Brazylii trwa interregnum. Z związku z ciężką chorobą prezydenta Arthura da Costa e Silva toczy się walka o sukcesję po nim. Wprawdzie natychmiast po stwierdzeniu ciężkiego stanu zdrowia prezydenta, rządy objął triumwirat wojskowy, w skład którego wchodził minister wojny, lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej, ale trwały spory wokół wyznaczenia następcy Arthura da Costa e Silva.

Źródła dobrze poinformowane doniosły, że zostanie nim prawdopodobnie gen. Emilio Garrastazu Médice, albo gen. de Alfonso de Albuquerque Lima. (PAP)

PGR-y realizują zadania nowego roku gospodarczego

Likwidacja skutków suszy

Bieżący rok gospodarczy, który w rolnictwie rozpoczyna się 1 lipca, zapoczątkowany długotrwałą suszą będzie dla państwowych gospodarstw trudny.

Chcą one, mimo niekorzystnych warunków spowodowanych suszą, nie tylko utrzymać poziom gospodarowania uzyskany w ub. roku gospodarczym, w którym zrealizowano zadania niektórych działów planowane na koniec bieżącej pięcioletki, ale jeszcze bardziej zwiększyć produkcję zarówno roślinną, jak i zwierzęcą, co nie będzie sprawą łatwą.

W ubiegłym roku gospodarczym, przy korzystnych na ogół warunkach atmosferycznych, PGR-y uzyskały wyjątkowo pomyślne rezultaty, zarówno produkcyjne, jak i finansowe. Wykonując z nadwyżką wszystkie podstawowe zadania produkcyjne dostarczyły państwu m. in. ponad 1.800 tys. ton zbóż, czyli o 197 tys. ton więcej niż w poprzednim roku gospodarczym. Dzięki temu osiągnęły poziom dostaw zbóż planowanych dla nich dopiero na 1970 r. Również plan dostaw rzepaku PGR-y wykonały z nadwyżką 25 tys. ton.

Niemniej pomyślne wyniki uzyskały gospodarstwa państwowe w towarowej produkcji zwierzęcej. Dostarczyły bowiem państwu ponad 257 tys. ton żywności, czyli o 25 tys. ton więcej niż w poprzednim roku gospodarczym, wykonując planowe zadania w 110 proc., przy czym najbardziej, bo o przeszło 18 tys. ton powiększyły dostawy żywności wołowej i o blisko 6 tys. ton — wieprzowego.

Z zestawienia uzyskanych przez PGR-y w ub. roku gospodarczym wyników produkcyjnych wynika, że w tegorocznych, trudnych na skutek suszy warunkach, utrzymanie takiego samego poziomu produkcji jest nielatwym zadaniem. Załogi państwowych gospodarstw rolnych nie rezygnują jednak z postawionych sobie wcześniej zadań produkcyjnych i czynią wszystko, aby nie tylko utrzymać ubiegłoroczny poziom, ale w miarę możliwości w tym roku gospodarczym zwiększyć przede wszystkim produkcję zbóż oraz żywności, za równo wołowej, jak i wieprzowego. Dla osiągnięcia tego celu wykorzystują wszelkie posiadane możliwości dla zgromadzenia jak największej ilości pasz dla zwierząt na okres zimy i wczesnej wiosny, aby nie tylko nie dopuścić do spadku pogłowia, ale powiększyć obsadę bydła i trzody chlewnej. Podejmowane są również inne środki zmierzające do stworzenia warunków, w których możliwe byłoby wykonanie zwiększonych wydatków dla PGR zadań w trudnym, bieżącym roku gospodarczym. (PAP)

Dochodzenie przeciw Kiesingerowi

Jak potwierdziła w środę prokuratura bńska, przeciwko kanclerzowi Kiesingerowi wszczęto dochodzenie w związku z jego wypowiedziami w ubiegłym roku przed sądem frankfurckim na toczącym się tam procesie zbrodniarzy wojennych. Oświadczył on wówczas, że o „ostatecznym rozwiązaniu problemu żydowskiego” w Trzeciej Rzeszy „służbowo” nie było mu wiadome, a doniesienia zagraniczne na ten temat uważał wówczas za „oszczerzą propagandę”.

W świetle dokumentów dostarczonych przez NRD oraz ujawnionych przez ADF na konferencji prasowej przed kilką tygodniami, oświadczenia Kiesingera — odpowiedzialnego pracownika w hitlerowskim aparacie propagandy — mijają się z prawdą i są one obecnie przedmiotem dochodzeń prokuratury bńskiej.

Polska wystawa w Ankarze

W Ankarze 22 bm. została otwarta wystawa pt. „Teatr polski”. Na otwarcie przybyli m. in. wiceminister oświaty dr Necet Bingöl, liczni przedstawiciele świata kulturalnego, teatralnego i artystycznego stolicy. Ambasador PRL w Ankarze, Stanisław Piotrowski, podziękował gościom lampką wina. Obecni byli członkowie ankarckiego korpusu dyplomatycznego, wśród nich wielu ambasadorów. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie w tureckich kołach teatralnych i wśród działaczy kultury. Interesowano się również całokształtem działalności kulturalnej w Polsce. (PAP)

Konkurs na reportaże o przemianach wsi

Redakcja „Tygodnika Kulturalnego” wspólnie z Zarządem Głównym ZMW i Wydawnictwem „Iskry” ogłosiły otwarty konkurs na reportaże o przemianach społecznych, obyczajowych i moralnych w polskiej wsi. Organizatorzy konkursu interesują się stronami przetrwania i przemian na kształtowanie osobowości i postaw światopoglądowych mieszkańców wsi. Chcą także uzyskać materiały traktujące o awansie jednostek i grup, ich oddziaływaniu na środowisko wiejskie o roli inteligencji wiejskiej w życiu wsi, o konfliktach towarzyszących przeobrażeniu itp. Są to tylko niektóre sugestie, w których nie ograniczające reporterów w kierunku i tematyce poszukiwań uczestników konkursu.

Wystąpienie Fulbrighta w Kongresie USA

Stany Zjednoczone nie mają żadnych podstaw prawnych, którymi chociażby dla formy mogłyby zamaskować swoją interwencję w Wietnamie. Fakt ten wynika z korespondencji przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych, Fulbrighta z departamentem stanu USA.

12 maja Fulbright zwrócił się do departamentu stanu z prośbą o zbadanie czy w jego archiwach znajduje się jakakolwiek prośba rządu południowowietnamskiego o wprowadzenie do kraju wojsk amerykańskich, które zostały tam wysłane w marcu 1965 r. Prawie po 4 miesiącach departament stanu zmuszony był przyznać, że dokument taki nie istnieje i że decyzja w sprawie faktycznego udziału USA w wojnie została podjęta jedynie na podstawie „analizy sytuacji”.

Komunikując o tym w senacie, Fulbright oskarżył rząd o okłamywanie opinii publicznej Stanów Zjednoczonych w sprawie, która jest jedną z najtragiczniejszych w historii kraju. (PAP)

Policja angielska w akcji



24 bm. oddział policji angielskiej brał udział w usuwaniu grupy hippiesów, którzy zajęli jedną z londyńskich szkół.

Fot. — CAF

Amerykańskie rakiety „Atlas” zawodzą

Z dwunastu ostatnio przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych prób, przy których użyto rakiet nośnych „Atlas”, trzy zakończyły się niepowodzeniem. W sprawie tej wszczęto dochodzenie, które na wiele tygodni wstrzyma projektowane umieszczenie na orbicie okołoziemskiej trzech sztucznych satelitów, w tym brytyjskiego satelity komunikacyjnego mającego służyć celom wojskowym.

25 lipca br. wskutek defektu przy odpaleniu trzeciego członu rakiety satelita komunikacyjny został umieszczony na niewłaściwej, zbyt niskiej orbicie.

27 sierpnia br. rakieta, mająca wynieść na orbitę wokół Słońca sztuczny satelitę „Pionier”, wartości 7 mln dolarów, zawiodła i trzeba ją było zniszczyć w 8 minut po starcie.

18 września br. również zniszczono raketę po 108 sekundach po odpaleniu, ponieważ weszła na złą trajektorię. Zniszczeniu uległ też satelita komunikacyjny dla celów handlowych, wartości 11 mln dolarów. (PAP)

Targi Krajowe „Jesień-69”

Dokończenie ze str. 1

małe w stosunku do zapotrzebowania.

Typową branżą rynkową w przemyśle chemicznym jest farma. Wartość jej wyrobów w tym roku sięgnęła już kwoty 7,7 mld. zł. Jest to także przodujący w eksporcie. Wiceminister Miernik poświęcił też wiele uwagi przemysłowi farb i lakierów. Podkreślił on, że w szeregu przypadków rynek odczuwa tu pewne braki, jednak nie można nie dostrzegać np. kariery farb emulsyjnych i szeregu innych osiągnięć w tej dziedzinie. Nie zabezpieczają jeszcze potrzeb rynku wyroby z tworzyw sztucznych. Dopiero przyszła pięcioletka ma w tej dziedzinie przynieść zdecydowaną poprawę, gdyż ten kierunek działalności przemysłu chemicznego będzie szczególnie preferowany.

Na konferencji wiele mówiono też o poprawie zaopatrzenia sklepów w kosmetyki i środki piorące, których asortyment stale się zwiększa. Np. w tym roku rynek otrzyma łącznie 108 000 ton proszków do prania i mycia.

W sumie — chemia znajduje się na trzecim miejscu —

po przemyśle spożywczym i lekkim — jako dostawca artykułów na potrzeby rynku.

WIĘCEJ NOWOCZESNYCH LAMP

Jeszcze wypada wrócić do transakcji targowych. Jak nas poinformowano wczoraj — duży powodzeniem cieszył się sprzęt oświetleniowy. Z uwagi na duże zapotrzebowanie na lampy producentów w trakcie imprezy urealnili swą ofertę, dzięki czemu można było podpisać umowy przekraczające wartością kwotę 150 mln zł. Oznacza to, że w przyszłym roku znajdzie się w sklepach kilkadziesiąt tysięcy naprawd latarni. Dodajmy, że w ekspozycji targowej prezentowano około 300 wzorów oświetlenia. Warto też odnotować, że duże zainteresowanie wzbudzały modele nowoczesnych lamp produkowanych przez Poznańskie Zakłady Metalowe PT „Pozamet”.

Z ostatniej chwili

Jak się dowiadujemy, do tej pory z ogólnej oferty przemysłu odzieżowego wynoszącej 710 000 sztuk ubrań męskich i 377 tys. sztuk chłopskich handel zakontraktował 552 000 ubrań męskich i 310 000 chłopskich. Zakupiono także 441 000 par spodni męskich i 490 000 par chłopskich oraz 52 000 marynarek męskich. Ponadto handel nabył dotychczas 682 000 par i 1 280 000 par takichże spodni chłopskich.

Wczoraj zakończono na targach kontraktację obuwia skózanego, tekstylnego i gumowego u producentów przemysłu obuwniczego. Handel zakupił ponad 31 milionów par obuwia. W zakupach uwzględniono głównie zapotrzebowanie rynku na buty wiosenno-letnie. (c)

UNESCO pragnie ratować Wenecję

Organizacja ONZ do spraw oświaty, nauki i kultury (UNESCO) postanowiła wziąć czynny udział w ratowaniu zabytków Wenecji, która jak wiadomo, jest zagrożona wskutek stałego podnoszenia się poziomu morza.

Rada Wykonawcza UNESCO postanowiła jednomyślnie powołać dyrektora generalnego tej organizacji z zadaniem udzielenia pomocy rządowi włoskiemu przy opracowywaniu ogólnego planu ratowania zabytków Wenecji. (PAP)

„Negro” i „White Pig”

Wielu czarnych obywateli USA sądziło, że integracja rasowa w szeregach interwencyjnej armii amerykańskiej w Wietnamie stanie się faktem dokonanym. Złazsza, że odsetek Murzynów w szeregach korpusu ekspedycyjnego jest wysoki; wynosi on ponad 12 procent, a w niektórych brygadach spadochronowych sięga nawet 60.

Tymczasem, jak donosi hamburski „Der Spiegel” (z 8 bm), antagonizmy rasowe w szeregach US Army dają znać o sobie ostatnio w sposób szczególnie intensywny. W obozie Lejeune (Północna Karolina) żołnierzy wojskowa wkraczała, tylko w tym roku, 150 razy w bójki pomiędzy żołnierzami o różnych kolorach skóry. W bazie Kanehe Air (Hawaje) 50 czarnych marines odmówiło oddania honorów przy wciąganiu na maszt sztandaru USA. W forcie Bragg (Północna Karolina) 200 żołnierzy stoczyło formalną walkę na tle rasowym. W Quonset Point Naval Air Station (Rhode Island) w wyniku bójki podobnego typu śmierć poniósł jeden żołnierz.

Czy amerykańskie władze wojskowe robią coś, by przeciwić się, prowokowanym przez białych rasistowskim awanturą? Owszem: wydano broszurę, w której stwierdza się, że czarni żołnierze „niezwykle wrażliwie reagują na każde wydarzenie, mające związek z ich rasą”. Radzi się więc białym członkom sił zbrojnych unikać wobec Murzynów określeń takich, jak „boy”, „negro”, „nigger” czy „colored” (kolorowy). Określenia te bowiem mogą być traktowane przez murzyńskich żołnierzy tak jak przez swego „white pig” (tzn. biała świnia) przez białych.... (b)

Nowe rozruchy w Indii

W depeszach z Kalkuty agencje AFP i AP opisują dalsze krwawe starcia w Indii na tle waini między wyznawcami hinduizmu a mahoetanami. W czwartek doszło do nowych poważnych rozruchów w Imphal, stolicy stanu Manipur. Zginęło sześć osób. Szkoły, kina i sklepy zastrajkowały na znak protestu przeciwko środowiskiem ostrym wystąpieniom policji. Żołnierze i policjanci patrolują ulice. Atmosfera jest bardzo napięta. Słychać również, że ostatnio poniosło śmierć trzech żołnierzy w walce z rebeliantami plemienia Naga, w okolicach miast Ukhrul.

W środę trwały gwałtowne zajęcia w różnych miastach Indii. Dotychczasowy bilans ofiar wynosi już 600 zabitych, blisko tysiąc rannych i około 10 tysięcy bezdomnych. (PAP)

Niebezpieczna próba nuklearna w USA

Amerykańska komisja energii atomowej podała wiadomość, że w dniu 2 października przeprowadzi podziemną eksplozję nuklearną na jednej z wysp należących do Archipelagu Aleutów. Będzie to pierwsza eksplozja z serii doświadczeń związanych z przysposobieniem z budową systemu antyrakietowego ABM. Podczas tych prób użyte zostaną ładunki o ogromnej sile wybuchu, od jednej do trzech megaton. Próba odbędzie się na dnie szczytu głębokości 1200 metrów.

Naukowcy mają z różnych względów zastrzeżenia co do skutków tych eksperymentów, zwłaszcza jeżeli chodzi o możliwość wywołania podziemnych wstrząsów w strefie sejsmicznej aktywnej, jak również o zagrożenie miejscowej fauny morskiej i lądowej. (PAP)

Ucieczka kapitałów z Francji

We Francji nadal notuje się ucieczkę kapitałów. W dniach od 11 do 13 września odpłynęło zagranicę 197 milionów franków, czyli około 36 milionów dolarów. (PAP)

HUMOR I SATYRA



2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
26 IX 1969 Nr 229 (7964)

Odsłeszisz serwis informacyjny
opracował Maciej Stabrowski.

Powstają fabryczne plany pięcioletnie

Zbliża się termin zakończenia pierwszego etapu prac nad planem rozwoju gospodarczego kraju na przyszłe 5-lecie. W październiku przedsiębiorstwa winny przedstawić do zjednoczenia swoje koncepcje planów zakładowych. Planów odtwórczych od dotychczasowych, zrywających z tradycyjnymi sposobami uzyskiwania przyrostu produkcji drogą zwiększania zatrudnienia i inwestycji; nastawionych na doskonalenie organizacji i techniki oraz efektywniejsze wykorzystywanie posiadanych środków trwałych.

Stworzenie takich planów nie jest wcale łatwe, niemniej — konieczne. Szczególnie w Poznaniu, gdzie niedobór siły roboczej po prostu nie pozwala na inne rozwiązania. Czy wszędzie zrozumiano to należycie?

Wzrost dla przykładu grupy 15 największych przedsiębiorstw poznańskiej dzielnicy Jeżyce; zatrudniają około 16 000 ludzi i dają produkcję roczną ponad 3-miliardowej wartości. Według rozeznania z początku września, suma ich produkcji na przyszłe 5-lecie dawała następujące relacje ekonomiczne.

Wartość produkcji towarowej ma wzrosnąć w 1975 roku (w stosunku do poziomu roku 1970) o 49,3 procent, zatrudnienie — o 14,3, fundusz plac — o 28,2, a wydajność pracy (mierzoną wartością produkcji na 1 zatrudnionego) o 32,5 procent.

Według dawnych kryteriów oceny, takiemu układowi głównych wskaźników nie można by wiele zarzucić. Produkcja rośnie szybciej niż zatrudnienie, a wydajność — szybciej niż płace. Nowe kryteria kładą zapytać co oznaczają owe 14,3 procent wzrostu zatrudnienia, do jakich branż mają być skierowani ludzie i czy istotnie są tam potrzebni?

Owe pozornie niewiele znaczące 14,3 procent wzrostu zatrudnienia, oznaczają prawie 2 300 nowych pracowników. Czwartą część tej liczby, jaką spodziewa się uzyskać w przyszłym 5-leciu cały przemysł Poznania z „Cegielskim” włącznie. Czy jeżyckie przedsiębiorstwa nie wykazują więc w tej mierze nieco nadmiernego apetytu?

Spójrzmy które z nich żądają najwięcej.

▲ Państwowe Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” — 600 osób. Projekt relacji jego głównych wskaźników ekonomicznych kształtowały się wtedy następująco: wzrost produkcji towarowej — 21,3, zatrudnienia — 31,6, wydajności pracy — 8,2, a funduszu plac — 45,2 procent.

▲ „Wiepofama” — 526 osób. Jej główne wskaźniki mają relacje następujące: wzrost produkcji towarowej — 116,7, zatrudnienie — 33,1, wydajność pracy — 41 i funduszu plac — 55,7 procent. Taki układ już łatwiej strawić. Tym więcej, że aktywnie zamierza zwiększyć stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej tej fabryki z 65 procent w bieżącym roku do 93 procent w 1975. Tylko czy znajdzie tylu fachowców?

▲ Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa — 267 osób. Zamierza ono zwiększyć produkcję towarową o 125,9 procent, zatrudnienie o 49,2, wydajność pracy o 49,0 a fundusz plac o 76,3 procent. Mimo, iż kruszywa miejskiemu budownictwu są potrzebne, to jednak nad ceną tego kruszywa warto także pomyśleć.

▲ Chłodnia Składowa — 175 osób. Chce ona zwiększyć produkcję aż o 280,3 procent, zatrudnienie o 57,3, wydajność pracy o 134,3, a fundusz plac — podobnie jak zatrudnienie — o 57,3 procent. Projekt bardzo interesujący.

Jak z tego wynika, 4 spośród 15 omawianych tu przedsiębiorstw, zamierza pochłoniąć prawie 70 procent przyrostu zatrudnienia całej grupy.

Trzeba jednak koniecznie podkreślić, że wśród owych „15” są i takie przedsiębiorstwa, które znalazły sposoby na uzyskanie sporych przyrostów produkcji bez potrzeby angażowania nowych pracowników.

Na przykład „Goplana”, największy zakład dzielnicy. Już dziś wykorzystuje ona swój potencjał wytwórczy w 96,3 procentach. Stosując metodę kolejnych przybliżeń w ostatniej wersji planu przewiduje uzyskanie w 1975 roku 35,6 procentowego wzrostu produkcji towarowej przy utrzymaniu stanu zatrudnienia na poziomie roku 1970. Cały przyrost produkcji pokryje więc udoskonaleniami technicznymi i organizacyjnymi. Fundusz plac ma wzrosnąć tylko o 10,2 procent. Należy rozważyć, czy nie jest to wzrost zbyt niski.

Albo Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej. Swoją moc produkcyjną wykorzystują w 93 procentach. Zamierzają zwiększyć produkcję towarową o 40,7 procent i także u-

trzymać zatrudnienie na poziomie 1970 roku. Fundusz plac ma wzrosnąć o 18,9 procent.

Pozostałe z owych „15” przedsięwzięcia, oscylują między wskaźnikami „Lasu” i „Goplany”. Na przykład dotychczasowe projekty planów Wielkopolskich Zakładów Mechanicznych, Zakładów Motoryzacyjnych nr 5 i Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówek przewidują dużo szybsze tempo wzrostu funduszu plac niż wydajności pracy. W mniejszym nieco nasileniu zjawisko to występuje także w TOS-ie.

Jest także wśród tej „15” przypadek zupełnie wyjątkowy: planowanego, a więc świadomego, okresowego załamania produkcji po to, by gruntownie zmienić asortyment. Tym przypadkiem są Poznańskie Zakłady Obuwnicze. Przez wiele lat wytwarzały obuwie robocze. Obecnie przestawiają się na obuwie damskie. Wprawdzie jeśli porównywać lata krańcowe planu, to spadku się nie zauważy. W porównaniu do roku 1970 produkcja roku 1975 będzie nawet o 20,5 procent większa. Spadek nastąpi w środku tych lat. Aktyw tego zakładu proponuje następujące wskaźniki: wzrost zatrudnienia — o 2,3 procent, wydajności — o 15,9 i funduszu plac — o 3,5 procent.

Komitet Dzielnicowy PZPR na Jeżycach uznał, że wszędzie tam, gdzie projekty planów są sprzeczne z intencjami uchwały II Plenum KC PZPR, organizacje partyjne winny spowodować weryfikację tych projektów. Decyzja jak najbardziej słuszna. Pozostał jeszcze miesiąc na wprowadzenie jej w czyn. Nie tylko w poznańskiej dzielnicy Jeżyce.

PIOTR CHOJNACKI

Ajencyjne i na kółkach

postawy. W trosce o bliższą czującą posadzkę utrudnia się nieraz dzieciom wybieganie na dziedziniec, tak potrzebne po 45-minutowym siedzeniu w ławce. Na korytarzach szkolnych zbyt ruchliwa zabawa też nie jest mile widziana przez dyżurujących nauczycieli. Tymczasem wspomniany wyżej parasyt lekarze proponują wprowadzenie elementów zabawy i sportu do programów nauczania młodszych klas.

Pewne uwagi w związku ze zdrowiem uczniów nasuwa wprowadzony do niektórych szkół gabinetowy system nauczania, który w swoim czasie uznany został za krok naprzód w unowocześnianiu nauki szkolnej. Zdaniem niektórych pedagogów oraz pracowników służby zdrowia system ten ma pewne mankamenty. Np. gromadne przechodzenie z jednego gabinetu do drugiego, powodujące marnowanie paazy na czekanie pod drzwiami zamkniętych gabinetów, czy też za stapienie krzesel taboretami bez oparcia. Czy rzeczywiście są to mankamenty trudne do usunięcia? Można przecież, z chwilą gdy zabrzmi dzwonek na lekcję, ustawić uczniów parami i wprowadzić do gabinetu. Można też zamiast taboretów ustawić krzesła.

Jak z tych rozważań wynika, szkolna służba zdrowia, zaabsorbowana co prawdą okrzepieniami, badaniami okresowymi i innymi bieżącymi zajęciami, powinna jednak zwracać większą uwagę na higienę nauki.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA



Stanisław Wawrzyniak: „...kapitałem nie były ani doświadczenie ani też znajomość żołnierskiego rzemiosła, lecz odwaga i ofiarność...”

Fot. — K. Przychodźki

Na cmentarzu w Kicinie pod Poznaniem znajduje się zbiorowa mogiła dziewięciu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej poległych 16 lutego 1945 roku w walce z hitlerowcami. O tym pamiętnym dla społeczeństwa powiatu poznańskiego wydarzeniu, które stanowi chlubną kartę historii wielkopolskiej milicji — rozmawiamy ze Stanisławem Wawrzyniakiem pełniącym wówczas funkcję zastępcy komendanta posterunku MO w Czerwonaku. Obecnie nasz rozmówca jest instruktorem Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

— Jak doszło do organizacji jednostek MO w Czerwonaku i okolicy?

— W końcowym okresie walk o poznańską Cytadelę niedobitki faszystowskich od-

ziałów często wycofywały się przez tereny Czerwonaka, Suchogolasu i Rokietnicy. Trzeba więc było zapewnić ochronę miejscowej ludności oraz jej mienia, a także zakładać produkcyjnych. Dlatego też po porozumieniu się z Komendą Wojewódzka MO w Poznaniu Stanisław Kotarski, Florian Ratajczak i ja rozpoczęliśmy organizować placówki MO. Nie było to trudne. Niemal każdy zdolny do noszenia broni chciał wstąpić w szeregi MO. Szybko więc założyliśmy posterunek nie tylko w Czerwonaku, ale również w wielu okolicznych wsiach.

— Jacy byli milicjanci z tamtych lat?

— Przeważali wśród nich ludzie młodzi. Wszyscy uniesieni patriotyzmem pałali chęcią walki ze zniechęconym najeźdźcą. Ich kapitałem nie były ani doświadczenie ani też znajomość żołnierskiego rzemiosła, lecz odwaga i ofiarność.

Niemal na każdym kroku walały się wówczas broń i amunicja porzucane przez Niemców. Byliśmy więc do brze uzbrojeni. Mundurami były natomiast ubrania cywilne. Niektórzy włożyli mundury niemieckie, niektórzy — tym zazdroszczono — polskie z kampanii wrześniowej. Największe wzruszenie wywoływały jednak białe-czerwone opaski. Niejeden z nas zakładał ją ze łzami w oczach.

— Największa potyczka w Czerwonaku nastąpiła 16 lutego 1945 roku...

— Tak. Tego dnia z Cytadeli wycofywała się przez Miętkówko (w pobliżu Czerwonaka) silna grupa SS. Milicjanci ruszyli do ataku. Niemcy zajęli pobliskie zabudowania i z osłon prowadzili mordery czy ostrzał z broni maszynowej. Wiele jednostek OSP widzi w tej ajencji możliwość podreperowania swojej niezasobnej kasy. Sa la własna, nie kosztuje, praca biulettersko-porządkowa — społeczna, operatorowi płaci się od seansu, fachowców za niewielką odpłatnością szkoli WZK.

Jedno z pierwszych, najbardziej rentownych kin strażackich powstało w Golinie, w pow. konińskim. Sukcesywnie unowocześnia się wyposażenie techniczne podobnych placówek, co pociąga za sobą wzrost powodzenia.

ZUPA Z KOTŁA

Zainteresowanie kinami ajencyjnymi na pewno byłoby większe, gdyby nie kulały sprawy repertuarowe. Film jest dla widza, nie widz dla filmu i szczególnie trzeba o tym pamiętać w odniesieniu do małych miejscowości. Mieszkaniec dużego miasta, gdzie jest kilka kin, może dobrać sobie

Kino na wsi (2)

interesującą go problematykę. Mieszkaniec wsi nie ma żadnego wyboru. Dla niego jest tylko „zupa z kotła”. Dystrybutorzy muszą zatem brać pod uwagę środowisko i jego zainteresowania.

Najchętniej oglądane są filmy polskie. Nie trzeba jednocześnie śledzić akcji i czytać napisów. Filmy zagraniczne, dubbingowane, raczej na wieś nie trafiają, gdyż są tylko na 35 mm taśmie. Ludzie chętnie oglądają filmy historyczne, wojenne. Swoiste rekordy bili „Krzyżacy”. Gdyby ten film mógł iść w jednym wiejskim kinie przez 2 tygodnie zawsze sala byłaby zapełniona. Dużą popularnością cieszyły się „Barwy walki”, „Ogniomistrz Kaleń”, a z zagranicznych —

wej. Walczyliśmy z pasją, ale niemiecka pozycja była dla nas — atakujących z otwartej przestrzeni — nie do zdobycia. Poległo dziewięciu milicjantów. Byłoby dalszym strątem, pospiesznie udałem się do Owinska, gdzie stacjonowała jednostka Armii Radzieckiej. Polsko-radzieckie natarcie szybko doprowadziło do rozbięcia SS-manów.

19 lutego odbył się w Kicinie manifestacyjny pogrzeb 9 milicjantów i 2 żołnierzy radzieckich. Zwłoki poległych spoczęły w jednej mogile.

Potyczek, podobnych do tej, która rozegrała się 16 lutego 1945 r., sporo było wtenczas w powiecie poznańskim. I tak 23 lutego grupa SS uchodząca z Cytadeli przez Suchylas została otoczona przez milicjantów w Lasach Morawskich. Z pomocą naszym znów pospieszili żołnierze radzieccy. Wspólnymi siłami rozbito hitlerowców. W walce poległo trzech funkcjonariuszy.

24 lutego również niedobitki SS przedzierały się przez Biedrusko i Kiekrz na Wronki. Posterunek MO w Pawłowicach wszczął alarm. Natychmiast zorganizowano obławę likwidacyjną. Zakończyła się ona zwycięstwem, okupionym jednak życiem dwóch milicjantów.

*

Oto tylko niektóre, bohaterskie fragmenty działalności ówczesnej milicji zmierzającej do normalizacji życia i umocnienia władzy ludowej. Warto je przypomnieć obecnie, kiedy mija czterdziecie powstania MO.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

Blaski i cienie szkolnego życia

Ze słuszną dumą podkreślamy, jaka ta młodzież jest teraz rosła, jak szybko przegania rodziców. I potrafimy to wytłumaczyć: postępem medycyny, higieną, lepszymi warunkami życia. Lecz z drugiej strony wyniki badań lekarskich, prowadzonych wśród młodzieży szkolnej, wcale nie są wesołe. Wśród 1200 dzieci jednej z wrocławskich szkół 51 proc. ma nieprawidłową postawę; 10 proc. łódzkich dzieci w wieku szkolnym ma wady postawy; wśród wielu warszawskich dzieci stwierdzono wady budowy, a zniekształcenia statyczne u 18 proc. dzieci.

Czym to wytłumaczyć?

Jak wynika ze szczegółowych danych, najbardziej narażone na różne schorzenia są dzieci ze szkół podstawowych. Zaczynamy od pierwszoklasistów. Warto zobaczyć, jak dziecko uginą się pod ciężarem swoje go tornistra, który waży ok. 3 kilogramów, do tego dochodzi jeszcze woreczek z kaptami. To tak, jakby dorosły człowiek nosił 9-kilogramowy ciężar. A ile dzieci nie ma tornistrów i nosi książki w teczkach? Przez chyl pleców jest wtedy za straszający. W klasach starszych zawartość szkolnej teczeki waży 5 do 6 kg.

Po ruchliwym trybie życia w przedszkolu każde się później 7-latkowi przez 45 minut spokojnie siedzieć w ławce — i to nie zawsze przystosowanej do jego budowy. Lekarze z Akademii Medycznej w Paryżu doszli do wniosku, że czas trwania lekcji powinien

być dostosowany do dojrzałości uczniów. Maksymalne napięcie uwagi trwać może u najmłodszych uczniów — w wieku 6 czy 7 lat — zaledwie około 30 minut. U dzieci w wieku 9, 10 lat — 35 minut, u starszych zaś — do 40.

Skracanie czasu lekcji szkolnych byłoby zbyt dużą rewolucją w życiu szkół, ale może należałoby w czasie ich trwania wprowadzić kilkuminutową gimnastykę (kilka najprostszych ruchów). Niektórzy

Ile waży tornister 7-latka?

nauczyciele już to praktykują — i z dobrym skutkiem. Tym bardziej jest to wskazane w szkołach pozabawionych w ogóle sal gimnastycznych. Są jeszcze takie, 12 proc. naszych szkół nie ma żadnych pomieszczeń i urządzeń sportowych, z tym że ta średnia statystyczna nie rozkłada się równomiernie na miasta i wsie. W tych ostatnich jest dużo gorzej.

Od lat toczy się ze zmian nym szczęściem batalie o kaptach, które sprzyjają płaskostopiu, zwłaszcza jeżeli są na miękkich podszwach. Płaskostopie z kolei — to prosta droga do wad

„Czapajew” i „Winnetou”. Kasa i pełna sala mówią o zainteresowaniach środowiska i to społeczne zapotrzebowanie na leżałoby zaspokajać.

GUSTY TRZEBA KSZTAŁTOWAĆ

Dostosowywanie się do gustów nie wyrobionego widza nie może być jednak zasadą. Jest to zresztą sprzeczne z rolą filmu, który ma m. in. uczyć, wychowywać, rozwijać horyzonty, nakłaniać do myślenia, budzić refleksję itp. Nie każdy film spełnia to zadanie, wiele jest jednak ambitnych, posiadających wysokie walory artystyczne i ideowe. O takich mówi się, że są trudne, a więc do odbioru ich trzeba być przygotowanym.

Wojewódzki Zarząd Kin obok tradycyjnych form propagandy, jak plakaty i fotos, rozwija działalność dyskusyjnych klubów filmowych, mających właśnie na celu przysposobienie widza do właściwego odbioru filmu. W pracy tych klubów, a także kół miłośników filmu, dużą pomoc świadczy kółka ZMS i ZMW, które są nawet inicjatorami ich powstania. W naszym województwie jest zarejestrowanych 15 takich klubów, działających przy domach kultury, świetlicach, szkołach, przede wszystkim w większych ośrodkach miejskich.

Ta forma popularyzacji sztuki filmowej wymagać będzie szerszego upowszechnienia w środowiskach wiejskich i miasteczkowych. Już teraz podejmują się próby przygotowania prelekcji na imprezy w klubach-kawiarniach czy klubach młodego rolnika.

Dopóki jednak kinom w małych miejscowościach nie zagwarantuje się odpowiednio wysokiego standardu, nie przystosuje do wyświetlania możliwości szerokiego repertuaru, teoretyczne wykłady o filmie, którego nie można zobaczyć, nie spełnią swej roli.

Problem usług kulturalnych dla wsi w najbardziej popularnej postaci, jak kino, jest wbrew pozorom bardzo złożony i nie rozwiąza go tylko na kłady inwestycyjne, zmiany repertuarowe czy kluby dyskusyjne. Tylko kompleksowe traktowanie tych wszystkich spraw może dać prawidłowe efekty.

ZOFIA DOHNKE

Kiedy korespondent pisma angielskiego „Times” zapytał „silnego człowieka” NRF — Franza Josefa Straussa, czy nie zechciałby zostać po wyborach do Bundestagu kanclerzem zachodniemieckim, aktualny minister finansów odpowiedział: — Lepiej hodować ananasy na Alasce niż być kanclerzem NRF.

Lecz Strauss i dawniej często mówił, że nie ma żadnych w tym kierunku ambicji, chyba — co dawać często do zrozumienia — iż będzie o to usilnie proszony.

Jeżeli jednak Straussowi są dzienne byłoby wejść do pałacu Schaumburg w charakterze kanclerza, komentatorzy tego wydarzenia nie o mieszkaniu przestudiować grubych tomów afery, związanych z imieniem nowego szefa państwa. Publicysta monachijski Hans Frederick opublikował w 1965 roku książkę pt. „Franz Josef Strauss — ni święty, ni demon”, gdzie w liczył 20 skandali, w które mieszały był Strauss, że przy pominięciu choćby głośna sprawa z czasopiśmem „Spiegel”. Każdy z nich jest typową ilustracją obyczajów zachodniemieckich.

Strauss stał się ulubionym obiektem karykaturzystów. Najczęściej przedstawiany jest w postaci rzeźnika (jest rzeczywiście synem rzeźnika). Choć otrzymał wykształcenie to jednak wtajemniczeni mówią, że trudno od różnic erudyty Straussa od erudyty jego sekretarzy, lecz na mównicy aktualny minister może z nimi konkurować...

Kariera Franza Josefa rozpoczęła się dawno. Objawiały się w nim cechy sekretarza generalnego bawarskiej CSU, szybko począł orientować się na Bonn. W 1952 roku zwrócił na siebie uwagę gwałtownym wystąpieniem w Bundestagu w obronie polityki remilitaryzacji NRF. Już w następnym roku został ministrem bez teki, w 1955 roku ministrem do spraw atomowych, zaś w 1956 roku otrzymał teki ministerstwa obrony.

Adenauer powierzył mu atomową organizację Bundeswehry.

CZŁOWIEK, O KTÓRYM SIĘ MÓWI

Odtąd kariera jego przechodziła zmiennie koleje. W 1962 roku wplątany w aferę „Spiegla” po dacie się do dymisji, ale w obecnym rządzie jest znowu ministrem, tyle że finansów. W czasie między piastowaniem stanowisk ministerialnych, tkwiąc wówczas głównie w Monachium, napisał książkę: „Wielki projekt”, wydaną pod tym tytułem w 1965 roku w Anglii, a następ-

stwa wschodniej Europie powinien „wrócić do Europy”. Zaleca im Strauss „rozwoj komunizmu narodowego”, „stopniową likwidację komunizmu” i „wzmocnienie więzów z Europą” (czytaj: z NATO).

Można by nie brać poważnie tych planów, gdyby nie zeszłoroczne wypadki w Czechosłowacji, kiedy echa „wielkiego projektu” Straussa znalazły się w głośnym apelu „Dwa tysiące słów”. Nie na próżno w Bonn rozlegały się głosy pod adresem autorów tej odezwy: „oto prawdziwy europejski socjalizm”.

Lecz bieg wypadków nie poszedł we wschodniej Europie według myśli Straussa. Ten zmienił więc taktykę. W czasie gdy Bonn przeżywało rozczarowanie biegiem wydarzeń w Czechosłowacji, Strauss napisał książkę: „Wyzwanie i odpowiedź. Program dla Europy”, która ukazała się we wrześniu 1968 roku. Autor zawarł w niej wiele ataków antyradzieckich, są tam także wypadki antyamerykańskie. Według Straussa boński plan likwidacji NRD i przywrócenia granic Niemiec z 1937 roku, nie ma szans zbrojnego poparcia ze strony USA. „USA — pisze — to silny, lecz niepewny sprzymierzeniec”. Proponuje więc utworzyć „Europejską Wspólnotę Obronną” z własną bronią atomową.

Strauss, w odróżnieniu od Adolfa von Thaddena (NPD), nie wysuwa na pierwszy plan NRF, aby nie niepokoić Anglii i Francji. W modelu strausowskim mieszczą się kraje Beneluxu, a nawet Hiszpania i Portugalia. Przeciwny jest przyłączeniu się NRF do układu o nie-rozpozyszczeniu broni atomowej. Strauss oświadczył, że układ ten jest czymś w rodzaju „super-Wersalu”. Spekuluje tu na nacjonalistycznych uczuciach zachodnich Niemców.

Adolf von Thadden jest pełen uznania i sympatii dla projektu Europejskiej Wspólnoty Obronnej. „Przywódca bawarskiej CSU — powiedział niedawno — jest wyrazicielem naszych myśli”.

Nie wiemy, jaki wynik dadzą niedzielne wybory do Bundestagu. Jeżeli jednak spotkają się w parlamencie zachodniemieckim Strauss i von Thadden — można być pewnym, że neofaszyści będą podsuwać krzesło kanclerskie pod Franza Josefa Straussa. Sam zaś Strauss powiedział niedawno, że po wyborach partia jego opowie się za wzmocnieniem terroru przeciwko siłom postępowym i opozycyjnym.

Franz Josef nie owija swoich zamierzeń w bawełnę, świadomy, że za jego plecami stoi kompleks wojskowo-przemysłowy, „robiący” politykę nie tylko w USA, lecz także w NRF.

HENRYK BARAŃSKI

Franz Josef



Strauss

nie, pod skromniejszym „Projekt dla Europy” w języku niemieckim. Książka ta szybko zdobyła rozgłos. Jej nicią przewodnią jest projekt utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy (z ukrytym celem hegemonii NRF).

Państwom leżącym między NATO a Związkiem Radzieckim, a więc Polsce, Czechosłowacji, Węgrom i Rumuni — przeznacza rolę krajów buforowych. Według Straussa pań-

drugiego „wieczoru rumuńskiego” G. Ijac, która z wirtuozerią odwzorowała najeżony trudnością I Koncert Skrzypcowy Paganiniego (szczególnie swobodnie II i III część, bo wstępne allegro zdradzało jeszcze pewną treść). R. Georgescu prowadził sugestywnie I Symfonię Brahmsa, unikając jaskrawości i dynamicznej przesady. Niewątpliwie trafiał w charakter muzyki kompozytora, jakże słuszenie nazywanego „dal szym ciągiem Beethovena”. Jednak miałbym niejaki zastrzeżenie czy ten wspaniały ale przede wszystkim do zrozumienia nielatywny utwór dobranej został właściwie dla słuchaczy popularnych „koncertów expressowych”? Czy szerokie audytorium szczerze zachwyci się dziełem o treści bezprogramowej, trwającym aż 3 kwadransy? Z przykrością obserwowałem spór osób wychodzących ze sali w czasie trwania produkcji. Może też odstępczała spóźniona pora, bo koncert przedłużył się ponad miarę.

Podczas drugiego wieczoru N. Boboc zapoznał nas z IV Symfonią nieznanego tu dotychczas G. W. Bergena, współczesnego kompozytora rumuńskiego. Utwór stylizowany oscyluje między nastojowym impresjonizmem a bardziej współczesną neoklasyką. Koncert pod sprawną batutą Boboca uzupełniało szlachetne we wyrazie „Epitafium” T. Szelligowskiego.

Audytorium nasze przyjmowało symfoników serdecznymi oklaskami. Dodajmy, że dyrekcja Poznańskiej Filharmonii zorganizowała w dużym hallu Auli UAM wystawę nut, fotosów i afiszów obrazujących działalność „Banatulu”. Ekspozycja połączona jest nawet z projekcją filmową oraz muzyką z głośników, w wykonaniu gości (płyty).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI



Pomyśl o zimie!

JUŻ DZIŚ NABĘDZIESZ

uszczelki do okien

FILCOWE I Z TWORZYW SZTUCZNYCH
SKUTECZNIE CHRONIĄCE
PRZED ZIMNEM.

DO NABYCIA W SKLEPACH
Z ARTYKUŁAMI CHEMICZNYMI
I GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

K7193

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Państwowego Gospodarstwa Rolnego
Przedsiębiorstwo Wielozakładowe w Lipinkach Łużyckich, ul. Łączna 53, pow. Żary, woj. zielonogórskie — oferuje stanowisko

KIEROWNIKA ZAKŁADU ROLNOGO,
Wymagane wykształcenie rolnicze wyższe, lub średnie z kilkuletnim stażem pracy. Reflektujemy wyłącznie na silnie kwalifikowaną. Wynagrodzenie wg obowiązującego UZP, oraz wysoki dodatek specjalny. Zapewniamy komfortowe rodzinne mieszkanie służbowe.

Na miejscu szkoła 8-kl., kilka sklepów, stacja PKP i PKS. Doskonałe połączenie komunikacyjne z miastem powiatowym. Zgłoszenia osobiste u Dyrektora Przedsiębiorstwa w poniedziałki godz. 7-10. K6973

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa Poznań-Zegre, ul. Dziadoszańska nr 10 — przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopolski:

— MASZYNISTÓW ŻURAWI WIEŻOWYCH,
— MASZYNISTÓW KOPAREK,
— MASZYNISTÓW SPYCHAREK,
— MASZYNISTÓW SPRĘŻAREK.

Praca wykonywana w systemie akordowym i dniówki z premią. Dla pracowników zamieszkujących w miejscowościach gwarantujemy zakwaterowanie, względnie zapewnią zwrot kosztów dojazdów do pracy.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom możliwość podwyższenia kwalifikacji w drodze szkolenia zawodowego. Pracownicy otrzymują odzież roboczą oraz inne świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa. K7139

Przetargi

Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, woj. poznańskie — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót:

1. mycie szyb okiennych o powierzchni łącznej ca 1000 m²;
2. szklenie okien wraz z okirowaniem — powierzchnia szyb 1,2 m² — sztuk 300.

W. wym. prace należy wykonać z materiału wykonawcy, w terminie do dnia 30 października 1969 r. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Wszelkich informacji z zakresu przetargu udziela Dział Gł. Mechanika Zakładów, tel. 250, wewn. 240. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w siedzibie Dyrekcji Zakładów.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7010

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości Poznań-Stareteka, ul. Skoczkowska 19, telefon 734-41 — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

SAMOCHODU CIEŻAROWEGO marki „Warszawa Pick-up” o ładowności 0,5 tony — cena wywoławcza 20.500 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Ponadto osoby fizyczne przystępujące do przetargu przedstawia w razie nabywania pojazdu, zaś świadczenie Wydziału Komunikacji stwierdzające, że nabywcę jest uzasadnione w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.

W przetargu mogą włączyć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne oraz przedsiębiorstwa nieuspołecznione i osoby fizyczne.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 października 1969 roku o godzinie 11 pod wyżej wymienionym adresem.

Ogledzin pojazdów można dokonywać codziennie w godzinach od 8-13 z wyjątkiem niedziel i świąt. K7002

Nauka

Profesor Adam udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 67-55-00. 8774g

Sprzedaż

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, spacerowe wozory prawie zastarżone — poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 9015g

Aparat słuchowy w okularach, zagraniczny, nowy sprzedam. Głogowska 124 m. 9, godz. 16-19. 9914g

LoKale

Zamienie mieszkanie samodzielne 98 m² (pięć). I ptr., mały czynsz, w centrum Poznania na dużej w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8299g.

Poszukuję pokoju z kuchnią, zapłacę za dwa lata. Zgłoszenia: Nietków 148, pow. Zielona Góra — Leokadia Kranc. K7049

Inżynier z żoną, poszukuje pokoju — członka spółdzielni. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8299g.

Pan pracujący, poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8305g.

Zamienie 3 pokoje z kuchnią, w nowym budownictwie, Grunwald, na pokój z kuchnią w nowym budownictwie i kawalerkę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8374g.

Pracownik naukowy (członek spółdzielni) poszukuje pokoju od października, okolice Grunwaldzkiej. Osiedle Plewiska — tel. 611-81. 8312g

MIESZKAŃCY JEŻYC!

BIELIZNIE DO PRANIA

w TERMINIE 7-miu DNI

PRZYJMUJE

punkt usługowy przy zakładzie prania koszul — w pawilonie MIEJSKICH PRALNI I FARBARNI

plac Waryńskiego — tel. 428-63. M7197

Studencka Spółdzielnia Pracy „Akademik”

Poznań, ul. Fredry 7, tel. 580-01

INFORMUJE

że WZNAWIA ŚWIADCZENIE USŁUG dla zakładów i ludności

w zakresie:

- CYKLINOWANIA PARKIETÓW
- MALOWANIA PODŁÓG
- LAKIEROWANIA PARKIETÓW

Prace wykonujemy szybko i fachowo. K6920

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego

Hurtownia w Poznaniu, plac Wolności 4

POSZUKUJE ZARAZ

AGENTÓW skupu opakowań szklanych

wraz z pomieszczeniem, względnie placami składowymi.

Wydzierżawi również wolne lokale nadające się na prowadzenie skupu opakowań na terenie m. Poznania i w pow. poznańskim. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Techniki Handlu — Poznań, pl. Wolności nr 4, II ptr., w godz. od 7-14.30, telefon 534-75. K6888

MUZYKA

Filharmonia z Timisoary

Bieżący tydzień upływa w naszym mieście pod znakiem koncertów rumuńskiej Państwowej Filharmonii „Banatulu” z Timisoary. Podczas dwóch wieczorów w Auli UAM ten wielki, blisko 100-osobowy zespół popisał się dobrym poziomem muzykowania: precyzyjnym brzmieniem ogólnym oraz dynamiczną gęstością. Szczególnie frapował kwintet smyczkowy. Nie zawiódła fama głosząca, że „Banatulu” należy w swej ojczyźnie do czołowych orkiestr.

Oprócz realizacji słynnych dzieł klasyki światowej, w repertuarze Rumunów znajdują się m. in. kompozycje Prokofiewa, Strawińskiego, Messiaena i Hindemitha. Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym odbyła się w Timisoarze uroczystość podpisania porozumienia o bezpośredniej współpracy pomiędzy Filharmonią w Poznaniu a właśnie „Banatulu”.

Pierwszy swój występ symfoniczny rumuński dali w ramach 64 „Koncertu Poznańskiego”, zorganizowanego przy współudziale WKZZ i redakcji „Expressu Poznańskiego”. Program rozpoczął I Rapsodia G. Enescu, utwór „biorący” wigorem ludowych rytów, brawurą tempa i błyskotliwą instrumentacją. Z kolei na estradzie wszedł senior pianistów rumuńskich A. Demetriad, ongiś uczeń Cortot i Paderewskiego. Romantyczny „Koncert A-dur” Liszta nie był dostosowany najszybciej do aktualnych możliwości artysty, który wprawdzie dysponuje jeszcze ślicznym tonem lecz w swej grze nie posiada już potrzebnej siły ekspresji ani technicznego blasku. Dodane jako bis „Preludium” Debussyego doniosło przekonano bez reszty. Na słowa uznania zasługuje popis młodzieńczej solistki

JAN WYDERKOWSKI-GRAB

PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

Jakiż byłem bezsilny. To już naprawdę koniec. Ten obraz zadecydował. Do stolicy nie uda mi się przedrzeć, zbyt wielkie ryzyko. Przede wszystkim muszę zorientować się lepiej w sytuacji, która z każdą chwilą wydaje się być inna, a co najgorsze — coraz bardziej skomplikowana.

Jeszcze raz analizuję swoje położenie: jeżeli zrezygnuję z dotarcia do Warszawy, to dokąd się udać? Tu gdzie jestem nikt mnie nie zna, a sterroryzowani przez Niemców chłopcy mogą mnie wydać. Jedyne wyjście to powrót w Poznańskie. Tam zastanowię się nad dalszymi krokami.

Pytanie: „i co dalej”? Prześladowa mnie stałe. O tym, że Francja i Anglia wypowiedziały Niemcom wojnę, dowiedziałem się jeszcze przed natarciem na miejscowość Piątek. Nie było natomiast żadnych wiadomości o przebiegu działań wojennych na froncie zachodnim. Można było jedynie przypuszczać, że wojna jeszcze trwa. Rozmowy z chłopami potwierdziły wieść, że rząd polski zwiódł do Rumunii. Wszystko wskazywało na to, że stało się to, czego przed napadami najmniej spodziewaliśmy się: że ponieśliśmy straszną klęskę.

Przeżyłem myśl o oddaniu się w niewolę. Ale jeśli wpadnę Niemcom w łapy, co wtedy? Doskonale zdawałem sobie sprawę z konsekwencji, jakie będę musiał ponieść. Wniosek — trzeba tak postępować, aby jak tylko długo się da nie wchodzić wrogowi w drogę.

Ostatecznie zdecydowany kieruję się na zachód. Moim drogowskazem jest słońce, nazwy mijanych miejscowości nic mi

nie mówią. Wiem tylko, że jestem niedaleko Warszawy, że droga powrotna będzie bardzo długa i niebezpieczna.

Muszę przed zmrokiem dotrzeć do następnej wioski. Może tam dowiem się czegoś nowego, może uda mi się przenocować i pożywić? A może zatrzymam się w niej kilka dni, ukryję, aż sytuacja całkowicie się wyjaśni?

Na skraju zabudowań spotykam kobietę. Już pierwsze zaimponowane z nią zdania niosą rozczarowania: Niemcy aresztują chłopów i wywożą nie wiadomo dokąd.

Na cofnięcie się do lasu było już za późno — Niemcy mogą zauważyć, a wtedy moje położenie jeszcze bardziej się skomplikuje; mogę też łatwo dostać kulę w plecy. Żeby dotrzeć do pierwszej chałupy, ukryć się w stodole... Za późno. Przed skrajną zagrodą stoi z karabinem na ramieniu niemiecki wartownik. Patrzy w moim kierunku. Już mnie zauważył. „Uspokój się — szepczę do siebie — zachowuj się normalnie, inaczej wpadniesz”. Pewnym krokiem, choć z duszą na ramieniu, podchodzę do żołnierza. Uprowadzając go, pytam:

— Wie spaet ist'n? — i jednocześnie wyjmuję z kieszeni stary złoty zegarek. Była to pamiątka po dziadku, którą podarował mi ojciec w dzień promocji na podporucznika. Zaskoczony wartownik wyciąga z kieszeni swój zegarek.

— Halb sieben — podaje godzinę. Jednocześnie bierze w rękę mój zegarek, przygląda się pożądanym wzrokiem. Podobno mu się. Szwargocze coś do mnie, ale w tym momencie z sąsiednich zabudowań wyjeżdżają dwa taborowe wozy. Siedzący na pierwszym, obok woźnicy, podoficer woła mnie ku sobie. Wyrwam więc zegarek z ręki wartownika i podbiegam do furmanki. Podoficer kazał mi wsiąść i wręczył wodze dwu, luzem prowadzonych za wozem, koni. Wziąłem je skwapliwie — lepiej mieć do czynienia z taborytami niż z wartownikami. Tym czasem furmanki toczą się wioską. Jestem świadkiem, jak uzbrowieni żołnierze wchodzą do chałupy, wyciągają z nich chłopów i gromadzą w jednym miejscu pod strażą wartowników. Na mnie, siedzącego na furmance, na szczęście nie zwracają uwagi.

KANAPKI Z MARGARYNĄ — SMACZNE ŚNIADANIA I KOLACJE

K6306

RYBY z mórz i oceanów na każdym stole

K7129

Nieruchomości

Sprzedam ogrodnictwo 0,50 ha wraz z wolnym domem mieszkalnym. Kaziemiera Hincynier, Leszno, ul. Kąkolowska 17. 595p

Uwaga Ogrodnicy! Nowy dom 5-pokojowy, 2 ha ziemi ogrodowej, nowa szklarnia, druga w budowie, sprzedam z powodu śmierci, niższej ceny wartości 400.000 zł. Podobne ogrodnictwo połowę 1 ha, zabudowaniem, obrót roczny 250.000, z powodu choroby i starości 320.000. Informacji bezpłatnie u Adama Adamskiego. Poznań, Matejki 33a. 10080g

Zguby

Pamiątkowy wisiorek od naszyjnika kamień aleksandryt zgubiono trasa ul. Fredry — Dzierżyńskiego do ul. Niedziałkowskiego. Zwrot wynagrodzenia 250 zł. Niedziałkowski 1 m. 3. 10115g

Różne

Naprawa maszyn biurowych, Marcinkowskiego 25, telefon 563-63. 6895g

Uwaga, zaopatrzeniowcy! Pasy klinowe — różne wymiary na zamówienie — szybko wykonuje — B. Habich, Miłostna K. Warszawy, Konarskiego 4. K6732

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 8861g

Mezyczyna przystąpi do spółki z gotówką, podejmie atrakcyjną pracę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8207g.

Uwaga mieszkańcy

Wągrowca, Sremu

Koźmina — Turka

W najbliższą niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się od godz. 9—14



WIELKI KIERMASZ JESIENNY

Z ART. TEKSTYLNIE — ODZIEŻOWYMI.

- W WĄGROWCU, na placu Pułkownika Paszkowa
- W SREMIE, w sklepie PSS — ul. Kościuszki 1
- W KOŹMINIE, w sklepach PSS położonych przy St. Rynku
- W TURKU, w „Domu Dziecka” — ul. Krasickiego

RADZIMY SKORZYSTAC Z DOGODNEJ DLA WSZYSTKICH NIEDZIELNEJ — OKAZYJNEJ SPRZEDAŻY W SKLEPACH PSS „SPOŁEM”.

W7226

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus” Kozłowski, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy.

Emerytka lat 62 — wydanie za mąż za samotnego, starszego, statecznego pana na stanowisku lub emeryta — własnym mieszkaniem. Oferty — Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz, Pomorska 1, pod nr 230”. K7166

† Dnia 23 września 1969 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, sp.

LEON GAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z RODZINĄ

Żydowska 26 m. 8. 10088g

† Dnia 25. IX. 1969 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, ciocia, bratowa, kuzynka i szwagierka

APOLONIA CICHĄ

z domu LECHNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.10 z kaplicy na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Jeżycka 36 m. 2.

† Dnia 23 września 1969 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ciocia, przeżywszy lat 60.

JOANNA KROPACZ

z domu JASKUŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11 z domu żałoby (Pieczyński) w Tulcach.

W smutku pogrążeni

MAŻ, SIOSTRZENYCI i RODZINA

10100g

W dniu 23 września 1969 r. zmarł nagle członek naszej Spółdzielni

LEON GAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W Zmarłym straciłmy dobrego kolegę.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają RADA — ZARZĄD — RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu

10109g

W dniu 23 września 1969 r. zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków służbowych, przeżywszy lat 69, długoletni, ceniony i oddany pracownik Dyrekcji Inwestycji Miejskich Poznań — Miasto

JAN CHOLEWCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 września 1969 r. o godz. 13 na cmentarzu regionalnym na Miostowie.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie Zmarłego

składają

RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA oraz PRACOWNICY Dyrekcji Inwestycji Miejskich Poznań — Miasto

K7269

Po wyrównanych bojach

W. Kurencow zdobył złoty medal

W ubiegłą środę walczyli zawodnicy wagi średniej. Oto relacja z tego boju. Medale w wyciskaniu w wadze średniej zdobyli zarówno w konkurencji Mistrzostw Świata jak i Europy: — złoty Wiktor Kurencow (ZSRR) — 152,5 kg, srebrny — Juhany Muru (Finlandia) — 145 kg, brązowy — Leif Jensen (Norwegia) — 142,5 kg.

W drugim boju — rwaniu wielką niespodziankę sprawił nieznany dotychczas szerszemu ogółowi Francuz — Ame Terme. Dokonał on nie lada sztuki rozpoczynając ten bój od większego ciężaru niż to uczynił sławny Kurencow. Terme w pięknym stylu zaliczył wszystkie trzy podejścia rozpoczynając od 132,5 kg i kończąc na 140 kg.

Medale w rwaniu w wadze średniej w konkurencji Mistrzostw Świata i Europy zdobyli: złoty: Terme — 140 kg, srebrny — Kurencow (ZSRR) — 137,5 kg, brązowy: Szarvas (Węgry) — 135 kg.

Walki zawodników wagi średniej, choć były bardzo wyrównane, nie stały na najwyższym poziomie. Kurencow był poza wszelką konkurencją, a pozostali ciężarowcy toczyli boje o srebrny i brązowy medal.

W wadze średniej Polska nie wystawiła żadnego zawodnika. OSTATNIE WYNIKI TRÓJBOJU WAGI ŚREDNIEJ:

1. Wiktor Kurencow (ZSRR) — 467,5 kg (152,5 — 137,5 — 177,5), 2. Gabor Szarvas (Węgry) — 440 kg (130 — 135 — 175), 3. Juhany Muru (Finlandia) — 437,5 kg (145 — 127,5 — 165), 4. Leif Jensen (Norwegia) — 435 kg (142,5 — 132,5 — 160), 5. Tamas Sunami (Japonia) — 430 kg (135 — 130 — 165), 6. Miroslav Kolarik (CSRS) — 425 kg (137,5 — 127,5 — 160).

PUNKTACJA MISTRZOSTW ŚWIATA:

1. ZSRR — 23 pkt., 2. Polska — 20 „ 3. Węgry — 16 „ 4. Japonia — 15 „ 5. Bułgaria — 12 „ 6. Iran — 9 „ 7. Finlandia — 4 „ 8. CSRS — 4 „ 9-10. Norwegia — 3 „ Rumunia — 1 „ 11. W. Brytania — 1 „

MISTRZOSTW EUROPY:

1. ZSRR — 24 pkt., 2. Polska — 21 „ 3. Bułgaria — 18 „ 4. Węgry — 17 „ 5. CSRS — 7 „ 6. Rumunia — 5 „ 7. Finlandia — 4 „ 8. W. Brytania — 4 „ 9. Norwegia — 3 „ 10-11. NRD i Włochy — 2 „ 12. Austria — 2 „ 13. NRF — 1 „

Po dwóch dniach niesprzyjających warunków atmosferycznych, wczoraj na lotnisku w Kobylnicy rozegrano pierwszą konkurencję spadochronowych mistrzostw Polski, w których oprócz czołowej krajowej biorą udział ekipy NRD i Bułgarii. Program pierwszej konkurencji przewidywał akrobację w powietrzu, a mianowicie spirale w lewo i w prawo oraz salto. W konkurencji wzięło udział 81 zawodników i zawodniczek którzy wykonali w sumie 243 skoki.

Po konkurencji akrobacyjnej prowadzą: aktualny wicemistrz świata w skokach spadochronowych E. Ligocki (WKS Śląsk) oraz H. Rozwadowski (Rzeszów) obaj po 807 pkt. Na trzecim miejscu uplasował się Ch. Tolew (Bułgaria) — 805 pkt. zaś na czwartym i piątym L. Bożyłow (Bułgaria) i J. Kulisi (Częstochowa) po 797 pkt. (s)

W mistrzostwach szachowych Jugosławii rozgrywanych w Nowym Sadzie wzięło udział 20 pilotów w tym dwóch Polaków — Jerzy Adamek i Henryk Muszczyński. Po raz pierwszy w dotychczas rozegranych mistrzostwach, pierwsze miejsce zdobył zawodnik zagraniczny. Tytuł mistrza Jugosławii wywalczył — Jerzy Adamek 4916 pkt., a tytuł wicemistrza Henryk Muszczyński — 4910 pkt.

Dopiero na trzecim miejscu znalazł się najlepszy szachownik Jugosławii — Stepanovic 4128 pkt. Sukces Polaków jest tym większy, że startowali oni na jugosłowiańskich szachownicach „Delfin”, które mało znali. Jedynie pierwsza konkurencja — przelot szachownicy po trasie trójkąta wygrał Stepanovic (Jugosławia). Następne 4 konkurencje zakończyły się zwycięstwem Polaków.

(o-za)

† Dnia 24 września 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana ciocia i siostra, przeżywszy lat 81.

JÓZEFA PRZEPIÓRA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Główna 66 m. 8. 10149g

† Dnia 24 września 1969 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana mama, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 65, sp.

STANISŁAWA DROBNIK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 16 z domu żałoby w Murwaniej Goślinie.

W głębokim żalu i smutku pogrążony

MAŻ z RODZINĄ

Murwana Goślina, ul. Nowa 1. 10119g

† Dnia 24 września 1969 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 85, sp.

WŁADYSŁAW MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIECIOWIE, WNUKI I PRAWNUKI

Poznań, Umińskiego 20 m. 5. 10148g

Żuźlowcy Leningradu w Gnieźnie

U schyłku sezonu miłośnicy sportu żuźlowego w Gnieźnie zobaczą interesujący pojedynek reprezentacji żuźlowej miasta Leningradu z drużyną miejscowego Startu. Zespół gospodarzy, zostanie wzmocniony dwoma zawodnikami toruńskiej Stali: Krzyżaniakiem i Rossem. Przy świetle elektrycznym rozegranych zostanie w dniu dzisiejszym 13 biegów.

Najbliższa niedziela zadecyduje o tym czy żuźlowcy lesczyński Unii wejdą do I ligi. Rozegrają oni mecz w Opolu z Kolejarzem. W razie porażki Unii, Kolejarz zwróci się punktami z lesczyńskiego zespołu. Również lesczyński rywal żuźlowców Leszna — Unia Tarnów w przypadku zwycięstwa będzie miała 24 pkt., tyle co obecnie posiada Unia Leszno. Reprezentanci Leszna mają jednak najlepszy stosunek małych punktów, co może ewentualnie zadecydować o ich awansie. (x)

Żużel

Turniej kontrolny

kadry młodzieżowej

Na zakończenie 3-dniowego zgru powołania młodzieżowej kadry narodowej, na torze żuźlowym w Lesznie odbył się turniej kontrolny z udziałem 14 zawodników. Ogółem rozegrano 13 biegów. Po nieważ po ich zakończeniu trzech zawodników posiadało równą ilość punktów, o ostatecznej klasyfikacji zadecydował dodatkowy bieg. Wygrał go Jurczyński (Włókniarz Częstochowa) przed Brzezińskim (Polonia Bydgoszcz) i B. Janderem (Unia Leszno). Warto tu dodać że ten ostatni zawodnik prowadził zdecydowanie, ale niestety defekt maszyny dosłownie na kilka metrów przed metą, pozbawił go pewnego wyprzedzenia, który mógłby go wyprzedzić. Ostatecznie turniej zakończył się zwycięstwem Jurczyńskiego 12 pkt. przed Brzezińskim 11 pkt., Janderem 9 pkt., Protasiewiczem (Zgryblarki Z. Góra) i Chudzińskim (Sparta Wrocław) — 8 punktów.

Najlepszy czas dnia — 77,8 uzyskał Krajewski ze Stali Rzeszów. (R)

dalekopisem

SUKCESY LEKKOATLETÓW

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Syrakuzach na Sycylii, obok Stepania w skoku w dal mężczyźni, wygrali swoje konkurencje również Mirosława Sarna i Henryk Szordykowski. W skoku w dal mistrzyni Europy z Aten — Sarna wyrównała rekord życiowy, osiągając odległość 6,49. Szordykowski wygrał bieg na 1,500 m w czasie 3,524 przed Wiochem Arese — 3,526 a w biegu na 800 m kobiet Elżbieta Skowrońska zajęła 3 miejsce — 2,10,8. Zwyciężyła Rumunka Silai w czasie 2,05,1.

JEŹDZIECKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Na stadionie miejskim w Kwidzynie odbyło się w środę uroczyste otwarcie jeździeckich mistrzostw Polski oraz konkursów zaprzęgów. Finały konkursów przewidziano na niedzielę 28 bm. Tytuł mistrza Polski w konkursie ujeżdżania broni Marian Kowalczyk, który był zwycięzcą tej konkurencji w ostatnich 3 latach.

† Dnia 24 września 1969 r. po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot, najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 78, sp.

JÓZEFA KOMORNICZAK

z domu WALEŃCIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu przy ul. Piłkowskiej (Winiary).

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I PRAWNUKI

Poznań, ul. Kowalska 8 a m. 6. 10081g

Dnia 24 września 1969 r. zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana siostra, sp.

STANISŁAWA ŚWIDERSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

SIOSTRA

Poznań, ul. Jeżycka. 10083g

Dnia 23 września 1969 r. zmarł

RYSZARD GRABIŃSKI

nasz długoletni pracownik i członek Spółdzielni. Pogrzeb odbędzie się dnia 26. IX. 1969 r. o godzinie 11 w Skórzewie, pow. Poznań.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają: RADA, ZARZĄD oraz WSPÓŁPRACOWNICY Spółdzielni Pracy „Obuwnik Poznański” w Poznaniu

10120g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 811-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17 redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-13 sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18 dział miejski 659-39 redakcja nocna. 430-73 i 453-81. — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i termin: nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przysyłamy na pocztę w „Ruchu”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-7

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — E. 19 „Gwaltu, co się dzieje”; NOWY — E. 19 „Uciekła mi przepióreczka”; OPERA — E. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — E. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: Polonia: „Basiedzi” i „Miedzy wrzesniem a majem”; KOSCIAN: „Rzeczpospolita babka”; LESZNO: „Porwany za miodu”; NOWY TOMYSL: „Fantomas kontra Scotland Yard”; OBORNICKI: „Jak ukradł milion dolarów”; SREM: Sienko: „Oscar”; SRODA: „Pan Wołodyjowski”; SZAMOTULY: „Basiedzi”; WĄGROWIEC: „Gringo”; „Ach ci miodzi”; WRZESNIA: „273 dni poniżej zera”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — E. 12—21 „London 1969”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.44 Piosenka dla solenizantów... In formacja dla wszystkich; 9.14 kl. V (przyrodzi): „Jesienią na dziale”; 9.40 Dla przedszkoli: „Autobus po Warszawie” aud. słowno-muzyczna M. Wieman; 10.05 „Wiersze i piosenki”; 10.45 „Wizerunki”; 11.05 „Alrik Lundstedt” — fragm. opow.; 10.25 Koncert popularny w wyk. ork. PR w Krakowie; 10.50 Kaszubskie tańce ludowe w wyk. zesp. ludowego PR w Warszawie; 11.10 Dla szkół średnich (wych. obojętności); 11.20 „Sześć o trudnych sprawach”; 11.20 Radiowa estrada piosenkarzy; 11.45 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 12.25 „Kone. z polonem”; 13.10 Dla kl. I—II (wych. muzyczne); „Róbiec dzieci to co ja”; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Wiecie, lepiej, taniej”; 14.10 Piosni ziem naszej; 14.30 Z oper Mozarta i Rossiniego; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.05 Transm. z Mistrzostw Świata w podnoszeniu ciężarów (Torwar); 16.10 „Ludzie i kontynenty”; 16.30 Kompozytor i jego piosenki — H. Kaszy; 16.50 Muzyka i Aktualności; 17.15 Cykl: „Młode Pokolenie Polski Ludowej”; 17.30 Transm. z Mistrzostw Świata w podnoszeniu ciężarów (Torwar); 17.35 Kone. żywcem; 20.25 „Przebieg z Wyspy”; 21.10 „Ze wsi i z miasta”; 21.15 Gra Zespołu Instrumentalnego B. Hardego; 21.30 Teatr PR — Teatr Późni; „Nieznana podróż Sindbada Żeglarsza” — słuch.; 22.10 Tańczymy w różnych rytmach; 23.10 „O co tu chodzi”; 23.15 Z cyklu: „Sonata for teplanowa w twórczości Wielkich mistrzów”; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.10 Nowości Wydawnictwa Poznańskiego; 8.35 Pożegnanie z morzem; 9. Dworzak Serenada E-dur; 9.35 Z życia ZSRH; 9.50 Kone. Ork. Mandoliny; 10.05 „Słodka PR pod dykt. E. Ciukczy”; 10.25 Wojna zaczęła się w sierpniu” opow.; 10.45 Muzyka z różnych epok; 13. Czas do brych gospodarzy; 13.15 Opow. J. Ratajczaka pt. „Podróż do dzieciństwa”; 13.40 Tak było — „Warszawa i wokół Warszawy” wspomnienia Zb. Żalskiego; 14.05 Rewia ork. rozrywk. i solistów; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Polskie pieśni ludowe w opracowaniu artystycznym w wykonaniu Chóru PR w Krakowie; 15.20 Od solisty do orkiestry; 15.50 „Katalizm i współczesność”; 17.15 Aud. sport. E. Pacholskiego pt. „LZS-owskie obrachunki”; 17.25 Pozn. Kone. Zyczeń; 17.55 Radiopress; 18.30 Kubański aktualny red. K. Kubiak; 18.30 „Słodka PR” — daw. przegląd ekonom. społ.; 19.17 Mel. rozrywkowe; 19.30 Odtworzenie konc. symf. z festiwalu w Szwajcarii „Schweitzer Festspiele 69”; 21.22 „Z 25 lat” — Wiersze T. Kułbiaka; 21.32 Nastrojowe mel. rozrywkowe; 22.30 Pozn. patenty; 22.50 Reportaż z festiwalu „Warszawska Jesień”; 23.15 Wydanie miesięcznika „Jazz”.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Wakacje Komisarza Magretha” — odc. 21 pow.; 17.40 Salon muzyki mechanicznej; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Zapraszamy do nas — Wielkopolski magazyn turystyczny; 18.25 Wiek jazzu — „Kolekcje Theleniusa Monka”; 19 Powieść w wyd. dżw. „Młodość Króla Henryka IV” — odc. 12; 19.30 Tini i Tim i inne ekstrawagancje muzyczne; 19.45 Mini-mag — wydanie dla fonomatorów; 20.05 Bajeczki ultrakrótkie — „O bardzo śpiące królowie”; 20.15 Podobno są podobne: Irena Santor i Gloria Simonetti; 20.25 Omnibus muzyczny; 20.35 Kwiatki kupujące panowie, panie — rep.; 21 Uchem słonia — muzyczny program; 21.20 30 minut dookoła świata — w piosence; 21.50 Warszawski wrzesień; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Trini Lopez; 22.15 Tawerna pod solenizantem; 22.35 „Panie świetle, gdybym miał ogon” — i inne piosenki z kabin; 23 Piosenka Ameryki Łacińskiej; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Gra i śpiewa zespół The Tarriers.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10 — „Spotkanie ze szpiegiem” — fab. film prod. polskiej; 11.55—12.25 — Wychowanie plastyczne kl. VII; „Malarstwo”; 15.15 — Politechnika TV — Matematyka I rok; „Macierze” oraz „Układy równań liniowych”; 16.30 — „Polowanie i ochrona przyrody” (Moskwa); 17 — Dziennik; 17.10 — „Młód z okienka”; 17.25 — Program nt. „Gumowe kosztorysy”; 17.40 — Nie tylko dla pań; 18 — Za kierownicą; 18.30 — Skąd my się znamy? — program satyryczny; 19 — Program filmowy; 19.20 — Dobranoc i Dzień dobry; 20.05 — Czwarta zmiana; 20.40 — Teatr TV — Zbigniew Stolarek; „Znamy spód Perzyna”; Reżyseria — Józef Para Wykonawcy: aktorzy scen katowickich; 21.50 — „Lektury współczesne”; 22 — Dziennik; 22.30 — Sprawozdanie z

Aby zapobiec niedostatkowi wody

Zamawiam deszcz!

Sprawa wilgoci staje się w Wielkopolsce nader ważna i ma niejednokrotnie decydujący wpływ na jakość i ilość plonów. A że Wielkopolska to śpielnik kraju, przy czym gleby należą tu raczej do lekkich — więc tym bardziej należy zwrócić uwagę na ten problem.

W trudnych dla rolnictwa okresach wywołanych długotrwałą suszą w przeszłości radzono sobie na przede wszystkim słownymi sposobami. W sukurs przychodzili strażacy, podlewając plantacje buraków lub beczkowozami dostarczano wodę na pola. Bywało, że nieeliczne jeszcze urządzenia deszczowni z ogrodów przenoszono na pola. Nie wszędzie można było to stosować z uwagi na niekorzystne warunki terenowe (brak wody). To wszystko jednak są półśrodki, które nie rozwiązują problemu. Czy zmieni się tu coś na lepsze? Pierwsze kroki zostały poczynione.

W roku 1967 powołano do życia Przedsiębiorstwo Konserwacji i Eksploatacji Urządzeń Wodno-Melioracyjnych. Siedzibę swą ma w Obornikach, ale zasięgiem swego działania obejmuje 15 powiatów północno-zachodnich rejonów naszego województwa. Jaki jest cel i jakie są zadania tego przedsiębiorstwa?

W pierwszej fazie istnienia przedsiębiorstwo przeprowadza fachową i planową eksploatację i konserwację istniejących już urządzeń wodno-melioracyjnych, jak np. przepustów, rowów rzecznych, sieci rur drenarskich itp. Przedsiębiorstwo przeprowadza również meliorację pól i łąk na zlecenie spółek wodno-melioracyjnych i PGR-ów. W przyszłości zadania te wzrosną i obejmą również, nieeliczne na razie, urządzenia deszczowni, których sieć znacznie się powiększy.

Przedsiębiorstwo świadczy przede wszystkim usługi dla rolnictwa. Ich wartość w bieżącym roku wyniesie ponad 30 mln. zł, w przyszłym roku wzrośnie do 35 mln. zł, a docelowo osiągnie niebagatelną kwotę 60 mln. zł. Usługi te będą miały kolosalne znaczenie dla rolnictwa, szczególnie w okresach suszy. Wiele urządzeń wodno-melioracyjnych już istniejących z braku właściwej konserwacji nie spełnia oczekiwanego zadania. W rękach no-

wego przedsiębiorstwa sytuacja zmieni się na lepsze.

Jak już wspomnieliśmy, duży nacisk położony zostanie na maksymalną rozbudowę sieci sztucznych deszczowni. Aktualnie w naszym województwie czynne są takie deszczownie w 48 gospodarstwach. Rocznie tego rodzaju urządzeń buduje się na obszarze około 700 ha. W przyszłości, w ramach usług, rolnik będzie mógł zwrócić się do przedsiębiorstwa z zamówieniem na nawodnienie dowolnego arealu pól. Brygady przedsiębiorstwa zainstalują potrzebne urządzenia i nawodnią teren.

Taki deszcz, na zamówienie, pozwoli podwoić plony, w szerszym stopniu stosować i wykorzystywać poplon. Oby to nastąpiło jak najwcześniej. (za)

Z Wrześni

Przez czyny społeczne uczestniczą w rozwoju powiatu

Podstawą realizacji zadań w ramach czynów społecznych są środki własne ludności, środki z funduszy zakładowych, z podziału nadwyżki spółdzielni czy kółek rolniczych i organizacji społecznych. Stanowią one co najmniej 50 proc. wartości wykonywanego zadania. Uzupełnieniem środków własnych ludności są dotacje państwowe. W 1968 dla powiatu wrzesińskiego wyniosły one 1400 tys. zł, a w br. 1,8 mln zł.

Do czynów społecznych dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej przystąpiło niemal całe społeczeństwo powiatu wrzesińskiego, ponad 26 tys. osób (w tym ponad 9 tys. młodzieży), pracując w 337 220 godzin. Ogólna wartość czynów społecznych i produkcyjnych, podjętych przez ludność i załogi, wynosi 54 658 tys. zł, a w I półroczu wykonano je już 81 proc. Przyniosły one wzrost produkcji towarowej o 3 224 tys. zł, obniżenie kosztów własnych produkcji, oszczędność energii paliw i surowców, wzrost produkcji 4 zbóż, roślin okopowych, żywności, mleka.

Ze Środy

„Gumet” to nie tylko produkcja

Minęło już 9 miesięcy od czasu powstania w Środzie Zakładów „Gumet”, produkujących zawory powietrzne dla przemysłu chemicznego. Jest to w Środzie największy zakład produkcyjny, zatrudnia 530 osób. Wysoko są tu postawione sprawy socjalno-bytowe załogi, dba się o rozwój zakładowego życia kulturalno-oświatowego.

Na terenie zakładów znajduje się stołówka pracownicza, mogąca jednorazowo pomieścić około 200 osób, istnieje bufet, a w najbliższym czasie zakład zamierza uruchomić własny klub-kawiarnię. W planach rozbudowy uwzględniono nie tylko drugą halę produkcyjną, ale również własny ośrodek wypoczynkowy nad jeziorem w Zaniemyślu oraz żłobek budowany wspólnie z Prezydium PRN.

Zakładowy radiowęzeł raz w tygodniu nadaje dla załogi specjalny program, obejmujący aktualne informacje oraz pogadanki. ZMS mobilizuje swych członków nie tylko do wyjątkowej pracy zawodowej, ale także prowadzi działalność sportowo-turystyczną i kulturalno-oświatową. W przyzakładowej świetlicy działa amatorski zespół muzyczny-wokalny. Zakłady posiadają także bibliotekę, bogato zaopatrzoną w dzieła zarówno z zakresu literatury pięknej jak i naukowej. (zsk)

Szkolne problemy i propozycje

Niechaj magnetofon przemówi

To było kilka miesięcy temu. Jeszcze przed zakończeniem poprzedniego roku szkolnego. Siedzieliśmy wtedy w pokoju kierownika gnieźnieńskiej Szkoły Podstawowej nr 4 i omawialiśmy dopiero co zakończoną lekcję wychowania obywatelskiego w klasie VII. Zrodził się wtedy projekt, zresztą nie nowy, utworzenia w szkole swego archiwum w postaci taśmoteki z nagraniami ciekawych audycji radiowych, a także uczniowskich wywiadów. Trudno już teraz mówić o jakichś osiągnięciach w tym zakresie, jest dopiero początek roku szkolnego. Warto jednak te sprawy raz jeszcze przedyskutować, tym bardziej, że wyposażenie większości miejskich szkół pozwala taki projekt realizować, a brak takiego „archiwum” daje się nieraz odczuwać podczas bieżącej pracy lekcyjnej.

Nie tak dawno odwiedziłam jedną z wrzesińskich szkół. Jej

kierownik z dumą prezentował 4 szkolne magnetofony. Szkoła była wyposażona „na medal”. W gnieźnieńskim Czerniejewie chwalono się dla odmiany 120-osobowym, trzygłosowym chórem, zespołami tanecznymi, kilkoma zespołami instrumentalnymi, które uświetniają wszelkie miejskie akademie. W innych szkołach do takiej listy dorzucając czasem zespół żywego słowa lub dobrze działające kółko zainteresowań. Są to wszystko duże osiągnięcia, świadczące o dużym wkładzie pracy nauczycieli. Niemniej istnieje tu pewne „ale”. Chodzi o pełne wykorzystanie tak sprzętu szkolnego, jak i zdolności i chęci ucznia nie tylko dla celów reprezentacyjnych, ale także w codziennej pracy.

Jest wiele takich tematów, które wymagają jakiejś ilustracji, angażującej ucznia emocjonalnie. Często zamówiony film na czas do szkoły nie dotrze. I co wtedy? Istnieje przecież możliwość stworzenia własnej bazy ilustracyjnej przez wykorzystanie istniejących w szkole pomocy i zespołów uczniowskich. Na tle półgłosem nuconej lub cichutko granej melodii wiersz fragment prozy, tekst publicystyczny. Do tego rzutowany na ścianę za pomocą epidiaskopu obraz. 10—12 minut trwająca audycja, nieraz nawet krócej. Przygotowana przez uczniów, nagrana na magnetofonową taśmę, służyć może nie tylko jednej klasie i pod czas jednej lekcji. Tak przygotowana audycja angażowałaby emocjonalnie zarówno grupę wykonawców, jak i odbiorców. Zbyt często w pracy wycho-

Z Szamotuł

PDK w nowym roku kulturalno-oświatowym

Powiatowy Dom Kultury w Szamotułach prowadzi działalność środowiskową poprzez szereg zespołów zainteresowań, takich, jak: sekcja wokalo-instrumentalna, plastyczna, modelarska, radiowa, brydżowa, szachowa, filatelistyczna, teatralna, baletu i rytmiki dziecięcej.

Na rok 1969/70 zaplanowano wiele odczytów na temat Września 1939 r., osiągnięć 25-lecia PRL, setnej rocznicy urodzin Lenina, święta Ludowego Wojska Polskiego, a także wiele ekspozycji o różnorodnej tematyce. PDK, który zorganizował już kawiarnię letnią, zamierza zagospodarować starą piwnicę w rynku i utworzyć w niej ośrodek stałych spotkań z pisarzami, politykami, ludźmi nauki, dziennikarzami. (mr)

„Każmierze” z Kaźmierza



Taką nazwę przyjął zespół instrumentalny działający pod patronatem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kaźmierzu. Powstał w 1962, zaś jego uczestnicy to dzieci pracowników i członków GS, uczęszczające do miejscowej szkoły podstawowej. Grywają na gitarze elektrycznej, trąbce, kontrabasie oraz akordeonach. Zespół prowadzony przez znanego instruktora muzycznego, A. Misiurewicza, w swoim repertuarze prezentuje najnowsze melodii. Występuje na wielu uroczystościach gromadzkich w całym powiecie, wszędzie serdecznie oklaskiwany. Na zdjęciu: dziecięcy zespół z Kaźmierza podczas jednego z występów. (mr)

Fot. — M. Różański

Z Kolskiego

ZMW pomaga rolnikom

Koła ZMW w powiecie kolskim włączyły się wraz ze szłąbą rolną i kółkami rolniczymi do akcji zabezpieczania paszy dla inwentarza w okresie jesienno-zimowym. Pomagają w propagowaniu wśród rolników parowania i karmienia ziemniaków jako karmy dla inwentarza. Ten sposób przechowywania ziemniaków uchroni je przed stratami, tym bardziej, że tegoroczne niewyrosnięte ziemniaki mają mniej szkodliwych gnicie. (lg)

wawczej, nie tylko zresztą szkoły, zapomina się o tym ważnym elemencie oddziaływania, jakim jest emocjonalne zaangażowanie.

Są w szkołach kółka fotograficzne. Czy nie mogą one przy gotować zdjęć ilustrujących życie miasta lub własnej ulicy? Ekspozowane w postaci wystawy, wzbogacone komentarzem, odwołaniem do czasu i sposobu ich powstania, czasem przeprowadzoną na temat fotografowanego obiektu rozmową, stanowiłyby żywą kronikę wydarzeń, angażowały nie tylko podczas trwania lekcji wychowania obywatelskiego, uczyły dostrzegać pewne sprawy i je oceniać, a zgromadzone w szkolnym archiwum stanowiłyby świetny materiał porównawczy w latach następnych.

Rok szkolny niedawno się zaczął, jest czas na przedyskutowanie i ewentualną realizację gnieźnieńskich propozycji, względnie na poszukiwanie innych form angażowania młodzieży w sprawy własnego środowiska i kraju. Szkolne archiwum może być bardzo przydatne.

B. W.

Na stole — świeża rybka

W Poznaniu i w innych miastach zwiększono ostatnio liczbę sklepów prowadzących sprzedaż ryb. Stanowiła z tym bami paczkowanymi wprowadzono w 7 sklepach MMH w Poznaniu, a w następnych 8 powstana w najbliższym czasie. Do rozszerzenia spożycia tak wartościowych produktów morskich przyczynia się też otwieranie sklepów rybnych przez GS-y i organizowanie degustacji przez PSS i inne pioniers.

Sama Centrala myśli o wybudowaniu samochodów-chłodni ze stoiskami do sprzedaży wszelkiego rodzaju ryb. Taki ruchomy sklep samochodowy zatrzymywałby się w wyznaczonym czasie w wioskach i małych miejscowościach, dzięki czemu mieszkańcy miast i miasteczek nabywaliby świeżych ryb. Centrala za miarza też wybudować na podobnych zasadach samochodychłodnie ze smażalnią ryb. Obie usługiwałyby on jarmarki, place i inne miejsca odwiedzane tłumnie przez wycieczkowiczów, miejsca gdzie odbywają się różne imprezy. Poznańskie pomyśle zostały popitane z uznaniem przez Zjednoczenie Gospodarki Rybnej, które dąży do tego, by wspomniane samochody ze sklepami i smażalnią były produkowane dla całego kraju.

Kto go widział?

4 września 1969 r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił psychicznie upośledzony JÓZEF MASZYNA syn Walentego i Marianny, urodzony 28 stycznia 1920 r. w Klonie, zamieszkały w Turkowach, pow. Kępno, woj. poznański.

Rysopis zaginionego: wzrost około 170 cm, średniej budowy ciała, włosy ciemnoblonde, duża łysina czołowa, zarost siwy, ubrany w spodnie manczestrowe koloru modrakowego (wyblakłe i przyniszczone), koszulę koloru czarnego, kurtkę bez rękawów koloru ciemnego, na nogach trzewiki koloru czarnego.

Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji o miejscu pobytu zaginionego, proszone są o zgłoszenie tego w Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Kępnie, lub w najbliższej jednostce MO. (na)

Odpowiadamy

E. M. Gniezno — Dzieciom służy prawo do renty rodzinnej po zmarłym pracowniku (ojcu lub matce), jeżeli są stanu wolnego i nie przekroczyły 16 lat życia, a w razie uczęszczania do szkoły do 24 lat. (1834)

Zmartwiona z Leszna — Na leży zwrócić się do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Lesznie (1695).